

# Informator

www.pielgrzym.com.pl  
ukazuje się od 1997 r.

## PIELGRZYMA

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nr 11 (248) 2017 r. // ISSN 1429-9437



**PIELGRZYMKA KOBIEC I DZIEWCZĄC  
DO MATKI BOŻEJ PIEKARSKIEJ**

# Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

**P**rawda o Wniebowzięciu Matki Bożej stanowi dogmat naszej wiary, choć formalnie ogłoszony stosunkowo niedawno – przez papieża Piusa XII 1 listopada 1950 r. „...powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, ogłaszamy, orzekamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej” (Breviarium fidei VI, 105)

Różne bywają nazwy tej uroczystości: Wzięcie Maryi do nieba, Przejście, Zaśnięcie, Odpocznienie Maryi. Nie wszyscy ojcowie Kościoła, zwłaszcza na Wschodzie, byli przekonani o fizycznej śmierci Matki Najświętszej. Dlatego także Pius XII w swojej konstytucji apostołowskiej nie mówi nic o śmierci, a jedynie o chwalebny umiłowaniu ciała Maryi i jego wniebowzięciu. Kościół nie rozstrzygnął zatem, czy Maryja umarła i potem została wzięta do nieba z ciałem i duszą, czy też przeszła do chwały nie umierając, lecz „zaspiając”. Trzeba jednak pamiętać o wiekach historii Kościoła, która zachęca do zwrócenia uwagi na pierwsze wieki chrześcijaństwa. Teologia prawosławna zachowała prawdę o Zaśnięciu NMP i jej późniejszym Wniebowzięciu. Tradycja procesji pogrzebowych NMP zachowała się również w Polsce. Jedną z najbardziej znanych procesji odbywa się w Kalwarii Zebrzydowskiej. Od trzech lat wyjątkowy przebieg mają również uroczystości w Piekarach Śląskich

Kilka słów na temat tradycji prawosławnej: „Na trzy dni przed śmiercią – zgodnie z tradycją – nieopodal Góry Oliwnej ukazał się jej Archanioł Gabriel oznajmiając, że nadszedł czas jej odejścia ze świata. Przygotowawszy się i oznajmiwszy swą wolę, by pochowano ją pomiędzy mogiłami rodziców i św. Józefa, Bogurodzica cicho oddała duszę Bogu. U łóżka jej nagle zajaśniała światłość i Chrystus w otoczeniu aniołów i świętych przyjął jej duszę. Rozproszeni po odległych miastach i krajach apostołowie prowadzeni mocą Bożą stawili się w Jerozolimie, nie było jednak wśród nich Tomasa. Po przygotowaniu ciała do pogrzebu, wedle żydowskiego nakazu, ze śpiewem żałobnych hymnów apostołowie podnieśli na swe ramiona trumnę i na czele uroczystej procesji skierowali się do groty, gdzie spocząć miało ciało Bogurodzicy. Jej ciało złożone zostało w grobie i założone kamieniem. Gdy po trzech dniach



ZDJEŃCA: M. LUBECKA

powrócił apostoł Tomasz i chciał ujrzeć Matkę Bożą – po odsunięciu kamienia ciała jej nie znaleziono. Dla wszystkich stało się jasne, że Maria Panna wzięta została do nieba. Wieczorem tegoż dnia wierni ujrzeli ją w przestworzach nieba, w chwale i w otoczeniu aniołów.”

Od trzech lat w naszym sanktuarium obok wielkotygodniowego Misterium Męki Pańskiej możemy uczestniczyć w misterium związanym z Wniebowzięciem Najświętszej Maryi Panny. Obchody Maryjne rozpoczynają się w Wigilię Uroczystości Wniebowzięcia – 14.08. Po niesporach, nawiązując do wspomnianej wschodniej tradycji, wierni uczestniczą w momencie Zaśnięcia Niepokalanej. Po przejściu na Rajski plac, rozpoczyna się obrzęd przygotowania Matki Bożej do pogrzebu. Jej ciało zostaje obmyte, namaszczone olejami z Ziemi Świętej, ubrane w szaty pogrzebowe, a następnie przyozdobione kwiatami. Po zakończeniu obrzędów na Rajskim placu, procesja wyrusza na dróżki różańcowe. Obchody w Wigilię Uroczystości Wniebowzięcia kończą się w kaplicy Grobu Matki Bożej. Tak jak Apostołowie żegnamy Tę, która z duszą i ciałem została wzięta do nieba.

„O Niepokalana Dziewico, Matko Boga i ludzi! Wierzmy całą mocą w Twoje chwalebne, z duszą i ciałem, wyniesienie do nieba, gdzie jako Królową pozdrawiają Cię wszystkie chóry anielskie i wszystkie zastępy Świętych. Do tych głosów i my się przyłączamy, by wielbić i sławić Boga, który Cię wywyższył ponad wszystkie stworzenia swoje. Chcemy i my przynieść Ci w ofierze dań naszej pobożności i naszej miłości.” (Pius XII)

KS. ADAM ZGODZAJ

# Rola Maryi

**D**ziś po raz kolejny kobiety i dziewczęta gromadzą się u stóp tej, która jest wzorem każdej żony, matki, każdej kobiety. Tradycyjna pielgrzymka do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej jest okazją do zatrzymania się i refleksji nad powołaniem każdej z nas.

Rola i znaczenie Maryi są nie do przecenienia. Stanowi Ona wzór i model kobiety otwartej i gotowej do wejścia w nadprzyrodzoną relację z Bogiem. Poprzez swoje wybranie i jedyną rolę, jaką miała do odegrania w historii Zbawienia Matka Boża — jest to wzór niedościgły, ale i taki, który zawsze trzeba mieć przed oczami. Trzeba nam dzisiaj spojrzeć na Maryję, nie tylko jako na Niepokalaną Poczętą Matkę Boga, ale i przyjrzeć się Jej ludzkiemu macierzyństwu, Jej byciu uczennicą i towarzyszką życia oraz umierania Syna. Warto też na nowo rozważyć i głębiej zrozumieć rolę, jaką odegrała w Wieczerniku w czasie zesłania Ducha Świętego i przy narodzinach Kościoła. Każdy z tych aspektów obecności Maryi przy Jezusie, a potem przy Jego uczniach opisuje i charakteryzuje rolę, powołanie i ogromne znaczenie kobiety w doświadczeniu religijnym, w życiu rodzinnym i życiu Kościoła, w relacji między Bogiem a człowiekiem.

Maryja i Józef są dowodem na to, że miłość, za którą nieustannie tęsknimy, istnieje w rzeczywistości. Ten niezwykle męczyzna i ta niezwykła kobieta prowadzą nas do Boga, który jest pełnią rzeczywistości i pełnią Miłości.

Maryja jako pierwsza z ludzi w pełni odkrywa oraz respektuje prawdę, że życie należy przyjąć jako dar i dobrowolnie je ofiarować. Ona pierwsza w pełni realizuje swoje człowieczeństwo, gdyż staje się bezinteresownym darem dla Boga i bliźniego. Maryja i Józef przyjęli się wzajemnie jako dar przygotowany każdemu z nich przez Boga. Ich wybór, umocniony i umotywowany wiarą, stał się nieodwołalny, dlatego że Bóg był jego poręczycielem. Analogicznie odnosi się to do każdej z nas powołanej do małżeństwa, ponieważ w wyborze współmałżonka nasza decyzja powinna uwzględniać wymiar wiary. Jedyнным sposobem, aby być wiernym sobie samemu, jest wierność planowi Bożemu.

Maryja — podobnie do wszystkich matek — nosiła Jezusa dziewięć miesięcy pod swoim sercem i urodziła Go, kiedy nadszedł czas rozwiązania. Jednak nie chodzi tu tylko o macierzyństwo fizyczne i czysto prywatną więź między Jezusem a Maryją. Maryja jest nie tylko cielesnie matką Pana, do istoty Jej macierzyństwa należy Jej wiara. Zanim bowiem poczęła Jezusa w ciele, przyjęła Go w wierze. Macierzyństwo Maryi oznacza, że Ona jest



ARCH. SANKTUARIUM W PIEKARACH ŚLĄSKICH

nie tylko matką Jezusa i matką Pana, jest także matką Syna Bożego.

Macierzyństwo Maryi kształtowało się od momentu Jej niepokalanego poczęcia, szczególnie zaś wymiar osiągnęło, gdy Maryja wypowiedziała swoje pełne wiary w Boży zamysł „fiat”. Od tego momentu, gdy pod sercem Dziewicy z Nazaretu rozpoczęło się życie, Jej serce „podąża stale za dziełem własnego Syna i rozprzestrzenia się ku wszystkim, których Jezus Chrystus objął i stale obejmują swą niewyczerpaną miłością” (RH, 22).

Maryja w swojej macierzyńskiej relacji do Chrystusa staje się dla chrześcijańskich kobiet wzorem kobiety i matki, która bierze czynny udział w odwiecznym planie Stwórcy, który obdarzył człowieka szczególnym powołaniem do miłości i płodności. Macierzyństwo, jak pokazuje testament z krzyża, może także przybrać wymiar duchowy, który, zbudowany na fundamencie miłości, wchodzi w relacje z ludźmi potrzebującymi wsparcia i opieki.

Na każdej drodze, jaką wybiera kobieta w życiu, czy będzie mężatką i przebywać w domu, czy spełni się w pracy zawodowej, czy też będzie żyć za murami klasztoru, wszędzie musi być „służebnicą Pańską”, dlatego każda z nas powinna dolażyć wszelkich starań, w procesie odkrywania sensu swego pierwotnego powołania do bycia kobietą. Kobieta powinna rozwijać cechy potrzebne w pełnieniu swej misji, do jakiej została powołana. Od Maryi, poprzez Jej niestrudzoną i niezłomną postawę miłości matki wobec dziecka, wiarę w słuszność swych przekonań oraz ufność w dobro drugiego człowieka, kobieta może się uczyć, jak pogłębiać wiarę, być odważną, opanowaną, posłuszną, oraz wytrwałą w postanowieniach.

Matka Boża jest dla współczesnej chrześcijanki wzorem wiary, wzorem matki i żony, a ponadto gotowości do poświęceń, wzorem radości i życia osadzonego w Słowie Bożym. Można zatem stwierdzić, że kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. „W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odbłaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, niestrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty” (JP II).

Życmy sobie, by każda z nas nie tylko raz do roku, ale codziennie wpatrywała się i naśladowała tą, która jest największą z kobiet.

**S. SAWIA**  
ze Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi

## PIELGRZYMKI Kobiet i dziewcząt DO MATKI BOŻEJ PIEKARSKIEJ 20 SIERPNI 2017r.

### JUBILEUSZ 100–LECIA OBJAWIENIA MATKI BOŻEJ W FATIMIE

**8.00** Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP

**8.30** Modlitwa Różańcowa

**9.45** Procesja z obrazem Matki Bożej Piekarskiej z bazyliki na Kalwarię.

Powitanie pielgrzymów przez abp. Wiktora Skworca Metropolity Katowickiego

**10.30** Eucharystia, homilię wygłosi kard. Stanisław Ryłko — Archidiecezja Bazyliki Matki Bożej Większej w Rzymie

**13.45** Godzina Młodzieżowa

**15.00** Nieszpory

**16.00** Procesja z obrazem z Kalwarii do bazyliki

# „REGINAE SILESIAE GLORIA” – „Chwała Królowej Śląska”

„Maryjo, słodka Królowo Niebios, okaż, żeś jest Matką wszystkich! Daj wieść życie czyste, drogę ścieł bezpieczną, widzieć daj Jezusa, mieć z Nim radość wieczną.”

fr. hymnu browiarzowego

**M**imo ogromnego wysiłku wielu naukowców, nic nie wskazuje na to, by kiedykolwiek powstała maszyna, która raz wprawiona w ruch będzie bez niczyjej interwencji pracowała w nieskończoność. Z wielu przyczyn to marzenie uczonych jest niemożliwe do zrealizowania. Dla ludzi wierzących z tego faktu wypływa jednak cenna wskazówka: tak, jak wszelkim urządzeniom dla ich poprawnego funkcjonowania potrzeba przeprowadzania regularnego serwisu, okresowego przeglądu, tak też i każdemu z nas potrzeba co jakiś czas chwili wytchnienia. Mówi się czasem potocznie, że ktoś pracuje „jak maszyna” lub „jak robot”. To fakt – nie raz praca, nasze rodzinne, czy zawodowe obowiązki, ale także dodatkowe zajęcia, jakie podejmujemy w wolnym czasie mogą nas wyczerpać: zarówno fizycznie, jak i duchowo. Sam Pan Jezus poleca swoim Apostołom, by po trudach głoszenia Ewangelii i niesienia na krańce ziemi Dobrej Nowiny odpoczęli i nabrali sił przed podjęciem nowych zadań, jakie zostaną im powierzone.

W naszym osobistym życiu duchowym konieczne są takie chwile, gdy odłożymy na bok codzienne zajęcia, różnorakie troski, z jakimi się borykamy i skierujemy nasze myśli ku Bogu, pozwalając Mu przemawiać do nas tak długo, jak ON tego będzie chciał. Wakacje, których letnie dni są zdecydowanie dłuższe, pozwalają nam wyrwać się z naszych przyzwyczajęń i złapać głęboki oddech. Tym, którzy wiecznie gonią pomiędzy pracą a domem, z pewnością przyda się czas spędzony wśród najbliższych, bez telewizora, komputera, a nawet telefonu. Na budowanie głębokich relacji z drugim człowiekiem, a szczególnie z bliskimi nie ma bowiem innego sposobu, jak tylko poprzez oderwanie się choć na kilka dni od szumu informacji i otaczającego nas zgiełku. Podobnie w sytuacji, gdy czujemy zmęczenie naszym otoczeniem, powinniśmy zdecydować się na choćby chwilowe odcięcie się od wszystkich i spojrzenie z dystansu na naszą codzienność. Doskonałą okazją do odświeżenia swojego wnętrza jest m.in. pielgrzymka. Bez względu na to, czy jest ona piesza, czy też korzystamy z różnego rodzaju środków transportu, wychodząc poza granice dróg, jakimi poruszamy się na co dzień, pozwalamy Panu Bogu się zaskoczyć. I to jest najważniejsze przesłanie, jakie możemy odczytać w Ewangelii na najbliższe urlopowe tygodnie. Dajmy Bogu szansę, by działał w nas i przez nas, porzućmy nasze plany, by On poprowadził nas SWOIMI ścieżkami. Pamiętajmy, że tylko to, w co włożyliśmy swój wysiłek, co nie przyszło nam lekko, cenimy naprawdę i otaczamy szczególną troską. Tak może być



FOT. M. LUBECKA

z odpowiedziami na nasze wewnętrzne rozterki, które, rozjaśniając się wraz z trudem pielgrzymkowej drogi i przeobrażając się w konkretne postanowienia, znacznie łatwiej jest nam później wypełnić, bo mamy za sobą doświadczenie zmagania zwieńczonego sukcesem: skoro pokonałem taką, czy inną przeszkodę, by dotrzeć do celu, tym bardziej dam radę zrealizować to, co Bóg pozwolił mi rozeznaczyć.

Od dziesiątek lat w lipcu i w sierpniu kalendarz Piekarskiego Sanktuarium wypełniają „odpusty”, dni intensywnej modlitwy i refleksji. Przypadają one zazwyczaj w niedzielę (choć nie tylko) i związane są z różnymi wspomnieniami Matki Bożej i świętych. Mogą one stać się świetną okazją, byśmy zmotywowali się do wyjścia w drogę z Maryją, zmierzając na spotkanie z Jej Synem. Żywa więź ze Zbawicielem, którą buduje się poprzez sakramenty święte, lekturę Pisma świętego, czy choćby przez rozmowy o działaniu Boga w naszym życiu to fundament, bez którego żadne nasze wysiłki i starania nie doprowadzą nas do szczęścia. Bez wsparcia Bożego zawsze będziemy czuli niedosyt i pustkę, a czasem nawet wypalenie. Warto skorzystać z bogatej tradycji, jaka do Piekarska przyciąga pielgrzymów z ościennych parafii i miast. My również wyjdźmy naprzeciw Jezusowi! Nie musimy przemierzać dziesiątek kilometrów, bo to niekoniecznie w przemierzanej drodze ujawnia się nasz wysiłek. Zawalczy my z sobą i pokonując zmęczenie całym rokiem intensywnej pracy, być może upałami, czy innymi zmaganiem, wstąpmy do bazyliki nie tylko na niedzielną Mszę, ale zaplanujmy czas tak, by choć raz przyjść na obchody kalwaryjskie (sobota przed odpustem o **godz. 16.00**) albo

na różaniec niedzielny (**godz. 13.45**) w otoczeniu zieleni piekarskiej Golgoty. Przyjdźmy porozmawiać z Jezusem do kaplicy adoracji, by ani przez chwilę nie był w niej sam (**poniedziałek–piątek od 10.45–17.30**).

Nową, również ciekawą częścią świętowania „odpustów piekarskich” stały się koncerty muzyki religijnej i klasycznej, które mają zawsze stałą porę – **godzinę 17.00** i niejako zamykają poszczególne obchody. W tym roku już po raz trzeci wewnątrz bazyliki wypełnią dźwięki wielu ciekawych utworów muzyki organowej i kameralnej. W niedzielę 2 lipca podczas odpustu ku czci Nawiedzenia Matki Bożej zainaugurowany został „III Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej”. Pierwszy koncert, którego mieli okazję wysłuchać licznie przybyli w tym dniu do Piekarskiej Pani pielgrzymi uświetnił występ prof. Witolda Zabornego. Poszczególne utwory, jakie na organach wykonał ten znakomity muzyk związany z Akademią Muzyczną w Katowicach, przybliżył słuchaczom sanktuarijny organista Jan Hampel.

Kolejne koncerty, które zaplanowano w ramach festiwalu odbędą się w następujących terminach:

**16.07.** – odpust MB Szkaplerznej – koncert duetu wokalnego w składzie: prof. Feliks Widera i Karolina Widera,

**06.08.** – odpust MB Anielskiej (porcjunkuli) – koncert zespołu muzyki dawnej „Silesia Baroque Ensemble”,

**15.08.** – odpust Wniebowzięcia NMP, 92. rocznica koronacji Cudownego Obrazu MB Piekarskiej – koncert kwartetu puzonowego „Trombone’s Performance”,

**27.08.** – odpust ku czci pierwszego patrona parafii, św. Bartłomieja Apostoła – recital organowy w wykonaniu Michała Duźniaka,

**10.09.** – koncert dla uczczenia MB Piekarskiej, patronki Miasta Piekary Śląskie i głównej patronki Archidiecezji Katowickiej – recital organowy w wykonaniu Hany Bartosowej (Czechy, Brno).

Ponadto w ramach festiwalu odbędą się dwa koncerty poza Piekarami, a konkretnie:

**13.08.** – w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Radzionkowie–Rojcy, zagra orkiestra dęta „Power of Winds”,

**03.09.** – w kościół pw. św. Wojciecha w Radzionkowie – recital organowy w wykonaniu Krzysztofa Karcza.

Zapraszamy serdecznie do wspólnej modlitwy. Bóg czeka na nas nieustannie, daje nam czas, ale to od nas zależy, czy mądrze go wykorzystamy. Niech Maryja, która tak jak w Piekarskim Wizerunku wskazuje na Jezusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, wskazuje zawsze właściwy kierunek dla naszych wyborów i decyzji. Niech prowadzi nasze kroki, a jeśli na chwilę zapomnimy, że to Ona jest naszą Przewodniczką do Jezusa, nie lękajmy się szukać u Niej pomocy w powrocie do pełnego zjednoczenia z Miłosiernym Zbawicielem.

MATEUSZ MEZGLEWSKI

# Budujemy Dom Rekolekcyjno–Pielgrzymkowy Nowej Ewangelizacji „NAZARET”

**19** marca 2017 roku minęły dwa lata od rozpoczęcia prac na budowie domu rekolekcyjno–pielgrzymkowego „Nazaret”. W tym czasie udało się zrobić naprawdę wiele: od fundamentów i piwnic, poprzez parter, aż po zalewanie stropów drugiego piętra. Wysiłek budowy to dzieło, w którym uczestniczą nie tylko piekarzanie, ale także cała archidiecezja oraz Polonia zagraniczna m.in. ze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Dzięki Bożej pomocy prace stale postępują naprzód i ukończenie budowy Śląskiego Wotum Wdzięczności za pontyfikat Pierwszego Piekarskiego Pielgrzymy – św. Jana Pawła II jest już coraz bliżej.

Dom rekolekcyjno–pielgrzymkowy „Nazaret” to nie tylko materialny znak wdzięczności śląskiego ludu za wielkiego Papieża Polaka, który przez 13 lat w ostatnią niedzielę maja pielgrzymował do Matki Bożej Piekarskiej, ale to również miejsce utrwalania i pogłębiania jego spuścizny intelektualnej i duchowej. Na mapie naszej Ojczyzny potrzeba bowiem ośrodka, w którym w szczególny sposób przybliżane będzie nauczanie społeczne św. Jana Pawła II. Jego najistotniejsze punkty, zrealizowane w trzech papieskich encyklikach społecznych rodziły się właśnie na Kalwaryjskim Wzgórzu, podczas homilii głoszonych do ludzi ciężkiej pracy: górników, hutników, stoczniowców i przedstawicieli wielu innych profesji. To Piekary stały się miejscem nieugiętej walki o wolną niedzielę, o godziwe wynagrodzenie pracowników i umożliwienie im spełniania praktyk religijnych w środowisku rodzinnym.

Troska o rodzinę, to drugi najsilniej wpisany w tradycję piekarskich pielgrzymek stanowiący temat. Stąd też nazwa powstającego nowego domu rekolekcyjno–pielgrzymkowego w naturalny sposób nawiązuje do tej problematyki. „Nazaret” będzie miejscem, w którym młodzi ludzie będą mogli przygotowywać się do małżeństwa, uzyskać pomoc w kryzysie, a także zaczerpnąć sił duchowych podczas rekolekcji, dni skupienia, sesji małżeńskich i innych wydarzeń, wspomagających budowanie relacji rodzinnych. Święta rodzina to wzór, który pragniemy uczynić drogowskazem dla młodego pokolenia, by pomimo zamętu jaki panuje wokół pojęcia małżeństwa i rodziny, nie lękali się budować swego wspólnego życia na fundamencie ewangelii Chrystusa i nauczania Kościoła. Obok Maryi, która jako Gospodyni pełni w Piekarskim Sanktuarium rolę pośredniczki w drodze do zjednoczenia z Jej Synem, pragniemy także losy pielgrzymów i ich rodzin zawierzyć wstawiennictwu św. Józefa. Jego opieka jest przez nas odczuwalna niemalże namacalnie przez cały czas trwającej budowy. Dlatego też to właśnie Oblubieniec Matki Bożej jest jednym z patronów piekarskiego „Nazaretu”.

Nie ustajemy w drodze ku świętości, do której zdobywania każdego dnia zachęcał



ZDJĘCIA: ARCH. SANKTUARIUM

nas Jan Paweł II. Stąd też dokładamy starań, aby obok materialnego pomnika wdzięczności wobec Boga za Jego nieustanną opiekę nad naszym narodem, tworzymy dzieło mające wymiar duchowy. By wyznawać wiarę nie wystarczy tylko intelektualne jej poznanie, lecz konieczne jest także doświadczenie żywego Chrystusa przechodzącego obok nas w drugim człowieku i darującego nam siebie w sakramentach oraz w swoim Słowie. Stąd równoległe do budowy rozwijamy w Piekarskim Sanktuarium dzieło nowej ewangelizacji poprzez zaangażowanie kilku pokoleń: dzieci, młodzieży i dorosłych w przygotowanie i inscenizację Chwalebego Misterium Męki Pańskiej, a także w obchody Wniebowzięcia Matki Bożej. Są to dzieła oparte na fundamencie wspólnotowej modlitwy, katechezy i rozważania prawdy zawartej w Ewangelii.

Maryja Piekarska, Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, jak o niej powiedział

św. Jan Paweł II wspiera nas w odważnym podejmowaniu Bożego wezwania do przybliżania innych do Chrystusa. Ufamy, że Dom „Nazaret” dzięki wielu życzliwym dobrodziejom, którzy swoją modlitwą, ofiarowanym cierpieniem, dobrym słowem oraz darem materialnym wspomagają jego powstanie, już wkrótce otworzy swoje drzwi przed pielgrzymami i wiernymi, którzy formując swoje wnętrza, będą w świecie świadkami miłosiernego Jezusa.

KS. ADAM ZGODZAJ

**Jeśli chcesz – możesz pomóc przez:**  
 – modlitwę i pracę jako wolontariusz  
 – dobrowolną ofiarę  
 – tworzenie życzliwej atmosfery wokół tego Dzieła

**Konto Bankowe:**  
**ING Bank Śląski**  
**65 1050 1230 1000 0024 0716 6533**  
**cel: Potrzeby Kultu Religijnego**  
**– Dom Pielgrzymy**

# Królowa Polski, Fatimska Pani... w podróży

**M**onstrancja Fatimska jest darem narodu polskiego na setną rocznicę objawień fatimskich. W marcu wyruszyła w Pielgrzymkę Pokoju i Pojednania po naszym kraju. Pielgrzymka ta zakończy się we wrześniu, gdy monstrancja zostanie przekazana jako wotum dla sanktuarium w Fatimie.

**Rozmawiamy z GRZEGORZEM KICIŃSKIM, dyrektorem Fundacji Aniołów Miłosierdzia, który koordynuje peregrynację monstrancji.**

**Peregrynujcie po Polsce z monstrancją obrazującą figurę Matki Bożej z Fatimy. Jest to związane z setną rocznicą objawień fatimskich. Jak zrodziła się idea tego przedsięwzięcia, by do Fatimy zawieźć takie wotum wdzięczności Polaków?**

**Grzegorz Kiciński:** Wszystko zaczęło się od pomysłu kapłana. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był bowiem kustosz sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, ksiądz Marian Mucha. Miał on taki pomysł i pragnienie, by z okazji setnej rocznicy objawień fatimskich, Polacy przygotowali i przekazali jakiś dar dla Maryi. Oczywiście jeden dar narodu polskiego już jest. Jest to wspaniałe Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem. Jednak ono jest w Polsce. Ksiądz Marian myślał jednak o darze, którego fundatorem byłby polski naród, ale podstawową sprawą miało być to, by znalazł się on w Fatimie. Kustosz Marian Mucha spotkał się, mniej więcej rok temu, z fundatorem Fundacji Aniołów Miłosierdzia, którą mam zaszczyt prowadzić. Opowiedział mu o swoim pomysle monstrancji fatimskiej. Nasz fundator obiecał wtedy, że zrobi wszystko, co w jego mocy, by ten pomysł zrealizować. Tak „narodziła się” idea monstrancji. Nieco później siostra Michaela Rak, która prowadzi hospicjum w Wilnie, którym się opiekujemy, podczas jednego ze spotkań stwierdziła, że ma takie pragnienie, by z okazji setnej rocznicy objawień Polacy wyruszyli w pielgrzymkę pokoju i pojednania. Pojednania nie tylko między sobą, ale także pojednania między narodami. Siedziałem z nią wtedy przy jednym stole. Mówiła, że w głębi serca czuje, że Maryja do takiej pielgrzymki nas wzywa. Teraz proszę sobie wyobrazić, że siedzę przy jednym stole z przyjaciółmi. Z jednej strony słyszę, że jedna osoba mówi o monstrancji jako o wotum, a druga osoba mówi o pielgrzymce. Pomyśleliśmy sobie wtedy, że w najpiękniejszą pielgrzymkę na świecie jako pierwsza wyruszyła Maryja. Dlaczego? Bo wszędzie gdzie szła, owocem jej wizyty był zawsze pokój, pojednanie i radość. Nie pozostało zatem nic innego jak po prostu ruszyć w pielgrzymkę po Polsce, zanim ofiarujemy monstrancję w Fatimie.



ZDJĘCIA: M. LUBECKA

## Kiedy wyruszyliście?

Początkiem peregrynacji była msza, która odbyła się w zeszłym roku w pasterkę, oczywiście w Sanktuarium na Krzeptówkach. Tam monstrancja została pierwszy raz ukazana wiernym. Następnie, na prośbę Arcybiskupa Gądeckiego, monstrancja na chwilę pozostała w ukryciu. Tak też zresztą często robiła sama Maryja. Przecież większość jej cudów było w ukryciu i ciszy. Zależało mu na tym, by ta cisza nastąpiła. Ukrycie wiązało się też z tym, by poczekać na Konferencję Episkopatu Polski i oddać sprawę monstrancji pod opiekę Kościołowi. Tak też się stało. W marcu otrzymaliśmy błogosławieństwo ojcowskie z Konferencji Episkopatu oraz zgodę na to, by ten dar został ogłoszony wotum narodu polskiego dla Matki Bożej Fatimskiej. Wtedy wyruszyliśmy w Polskę!

## W maju podczas pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców byliście w Piekarach Śląskich.

To rzeczywiście było jedno z moich osobistych pragnień, by do Piekar przyjechać z monstrancją na tę pielgrzymkę. Planowanie peregrynacji zaczęliśmy zresztą nieco od końca. Sami rozpoczęliśmy układanie kalendarza z listą miejsc, które chcieliśmy nawiedzić. Później ten kalendarz wylądował w koszu. Szybko zdaliśmy sobie sprawę, że nie tędy droga. Siostra Michaela powiedziała mi, że to sama Maryja powinna wybrać sobie miejsca do których chciała pojechać. Siostra Michaela powiedziała nawet: Zapytaj Maryję, gdzie by chciała pójść, gdzie ją wołają i Jej potrzebują. Tak też uczyniliśmy, to znaczy, zrobiliśmy zawierzenie. Jak już powiedziałem, mniej więcej wtedy kalendarze poszły do kosza. Mimo tego, nagle zaczęły się telefony z całego kraju.



## Od marca jeździecie z monstrancją po Polsce. Ile miejsc dotychczas odwiedziliście i jakie macie kryterium wyboru tych miejsc?

Piekary Śląskie były 22 przystankiem na naszej pielgrzymce, natomiast lista miejsc do których pojedziemy w zasadzie jest tworzona na bieżąco. Sytuacja jest tu dość dynamiczna. Po wizycie w jednym miejscu otrzymujemy telefony z różnych parafii z prośbą, byśmy je odwiedzili.

## Monstrancja nosi w sobie ogromną wartość duchową. Patrząc na nią, nie sposób nie powiedzieć o tym, jak wspaniałym jest ona dziełem. Mnie osobiście ta monstrancja niesamowicie zachwyca swoim pięknem.

Ja podzielam ten zachwyt. W tej chwili siedzę spokojnie, ale proszę mi wierzyć, że wiele razy nie mogłem zasnąć, analizując to, co się wydarzyło. Mnie osobiście ta monstrancja ciągle zachwyca swoim pięknem. Projekt i wykonanie są dziełem rzeźbiarza Kamila Trapikowskiego, syna słynnego polskiego twórcy Mariusza Trapikowskiego. Spod jego dłuta wyszło już wiele pięknych figur. Natomiast koncepcja wyglądu monstrancji jest oparta na Biblii i na nauczaniu świętego Jan Pawła II. Figura bezpośrednio nawiązuje przede wszystkim do Apokalipsy świętego Jana, a ściślej mówiąc, do jej najbardziej chyba znanego fragmentu mówiącego o niewieście obleczonej w słońce i wieniec z gwiazd dwunastu, stojącej na księżycu. W aureoli nad głową Maryi umieszczono fragmenty dwunastu meteorów. Pod jej stopami został wtopiony fragment skały księżycowej. Wszystkie te elementy posiadają certyfikat NASA. Monstrancja ponadto nawiązuje także swoim kształtem do objawień w Fatimie. Maryja w monstrancji fatimskiej jest

ZDJĘCIA: M. LUBECKA



bowiem ukazana z rozłożonymi rękami. Zawsze, gdy podczas objawień Maryja rozkładała ręce, pojawiała się światło i dzieci były zachwycone bijącym od niej blaskiem. Pamiętajmy jednak, że ta monstrancja, chociaż jest dziełem pięknym i naprawdę wyjątkowym, tak naprawdę sama nic nie znaczy. Jest tylko ramą, pięknym i bardzo wartościowym przedmiotem, ale nic nie znaczy bez Chrystusa. Maryja zawsze chciała

pozostać w ukryciu, bo wiedziała, że to On jest Zbawicielem Świata.

**Monstrancja jest wotum narodu polskiego. Z jaką intencją pielgrzymuje po kraju?**

Modlimy się w intencji naszych ran narodowych, w intencji pojednania i pokoju, także w rodzinach. Prosimy Maryję, by nas wyprowadziła z naszych niewoli. Bez Jej interwencji

my będziemy się szamotać w naszej religijności, bo będziemy kultywować naszą religijność bez relacji z Chrystusem. Tą relację Maryja zawsze ożywia i umacnia. Fatima pokazała, że pojawienie się Maryi i jej objawianie się tam, zawsze umacniało i zwiększało naszą religijność. To pozostaje też naszym celem.

Rozmawiała ANNA JURZYCA.  
Opracował ADAM RANISZ.

# Nano Silver

prodiab

PROSZEK W SPRAYU  
wyrób medyczny

## OPATRUNEK W TECHNOLOGII NANO

- kompleks SCX sfunkcjonalizowany jonami srebra i chlorheksydyną
- kaolin
- kwas hialuronowy

**WSKAZANIA:**

- rany powstałe w wyniku urazów
- rany wysiękowe
- zadrapania
- otarcia
- drobne oparzenia
- rany przewlekłe z tendencją do owrzodzeń i nadkażeń występujące w wyniku chorób, m. in. **ZESPOŁU STOPY CUKRZYCOWEJ**



BDZ.04.05.17

## Informacje dla pielgrzymów

### MSZE ŚWIĘTE

#### W NIEDZIELE:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 14.00, 16.00, 18.30  
na Kalwarii: 12.30 (tylko niedziele - od maja do września)

Msza święta o godzinie 10.30 jest transmitowana za pośrednictwem

Radia Piekary – 88,7 FM

Dostępne także przez internet: <http://www.radiopiekary.pl>

#### W TYGODNIU:

6.30, 8.00, 10.00, 18.00

#### od września do czerwca:

16.30 - piątek - Msza święta z udziałem dzieci (tzw. szkolna)

19.00 - I piątek miesiąca - Msza święta z udziałem młodzieży

#### przez cały rok:

21.00 - I piątek miesiąca - Msza Święta w ramach czuwania modlitewnego

#### Roraty (1-24 grudnia):

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, sobota - 6.30

piątek - 16.30 (dzieci), 19.00 (młodzież i dorośli)

#### W KAŻDY WTOREK od godz. 17.00

transmisja Nowenny do MB Piekarskiej oraz Mszy Świętej

Radio Piekary - 88,7 FM  
<http://www.radiopiekary.pl>

#### W ŚWIĘTA ZNIESIONE:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 16.30, 18.00

#### PORZĄDEK OBOWIĄZUJE:

##### 29 czerwca

Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła

##### 8 grudnia

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N.M.P.

#### ORAZ W ŚWIĘTA TRADYCYJNE:

##### 2 lutego

Święto Ofiarowania Pańskiego (MB Gromnicznej)

poniedziałek po Uroczystości Zesłania Ducha Świętego

Święto Maryi, Matki Kościoła (tzw. Zielone Świętki)

#### Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja

ul. Ks. Ficka 7, 41-940 Piekary Śląskie

Telefon: +48 (32) 287 22 70, Fax: +48 (32) 768 00 38

E-mail: [kontakt@bazylikapiekary.pl](mailto:kontakt@bazylikapiekary.pl)

#### Numer konta bankowego Parafii:

PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131

(Cele kultu religijnego)

#### Dom Pielgrzymia

ul. ks. J. Popiełuszki 6, 41-940 Piekary Śląskie

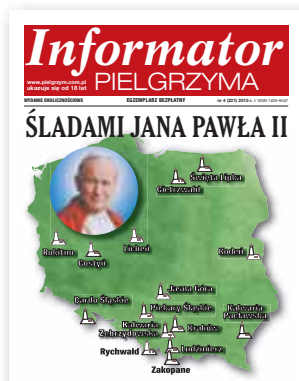
tel./ fax. +48 32/ 281-03-20

# Informator PIELGRZYMA

## 20 lat jesteśmy W WASZYCH DOMACH

### Sierpień 1997 rok – sierpień 2017 rok

### Dziękujemy za zaufanie



# Człowiek potrzebuje wieczności

„Tylko ten, kto potrafi dostrzec w śmierci wielką nadzieję, może również żyć z nadzieją. Człowiek potrzebuje wieczności i jakakolwiek inna nadzieja jest dla niego zbyt krótkotrwała, zbyt ograniczona”.

## Benedykt XVI

Miesiąc maj przyniósł naszej parafii obok wielu radosnych chwil, jakie przeżywaliśmy wraz z rodzinami dzieci pierwszokomunijnych, czy też z pielgrzymami wpatrującymi się w milczeniu w Jezusa obecnego w Sercu Maryi, niosącej Go nam w Monstrancji Fatimskiej, także kilka chwil skłaniających do innego rodzaju refleksji. Pożegnaliśmy bowiem dwie osoby, które swoje życie za sprawą Bożej Opatrzności splotły z piekarskim sanktuarium, oddając w nim bez wątpienia swą „najlepszą cząstkę” i dzieląc się sobą, niosły umocnienie dla smutnych i zagubionych dusz, jakie codziennie spotykały na swej drodze.

Dwie postacie, różne, a jednak bardzo podobne: siostra zakonna i kapłan. Oboje wybrali drogę rezygnacji z siebie, by stać się narzędziem w ręku Boga, które według Jego zamysłu przyczyniało się do duchowego rozwoju innych ludzi. Każdy z nich na swój sposób złożył Bogu świadectwo wierności Jego bezinteresownej miłości, która najgłębszy sens i wypełnienie znajduje ostatecznie na Krzyżu. I tak też było w życiu zarówno siostry Feliny, jak i księdza Jana, którzy po latach cierpliwej i pokornej służby swe ostatnie chwile spędzili, łącząc się ze Zbawicielem poprzez swoje cierpienia. Spójrzmy nieco bliżej na sylwetki, które dla mnie osobiście pozostaną na zawsze wspomnieniem pogodnym i pełnym życzliwych skojarzeń, bowiem mogę śmiało powiedzieć, że w ich postawie nigdy nie brakowało pogody ducha i otwartości na drugiego człowieka.

23 maja w wieku 75 lat do domu Ojca odeszła siostra Maria Felina Błach, która związana była z bazyliką piekarską przez 44 lata. Posługiwała tutaj od roku 1967, początkowo skierowana do pracy w kuchni zakładu opiekuńczo-leczniczego



FOT. M. LUBECKA

prowadzonego przez siostry bormeuszki, a następnie od roku 1981 swoją troską otaczając wystrój kościoła, a także przygotowując szaty liturgiczne oraz białą kielichową. Pomagała także w obsłudze zakrystii, zawsze służąc pomocą i chętnie zastępując kościelnych w czasie ich urlopu. Chociaż jej codzienne obowiązki wydawać mogłyby się pospolite i prozaiczne, jednak dzięki sercu, które wkładała w prasowanie, gotowanie, czy zycie, z jej twarzy promieniował pokój i radość, czyli to, czego często nam brakuje, gdy nie dostrzegamy sensu w naszej pracy i innej życiowej aktywności. W zamian otrzymała chyba najcenniejszą nagrodę, jaką może zostać ubogacony człowiek: bliskość Jezusa i Jego Matki, którym służyła pokornie przez 54 lata zakonnego powołania, pogodnie znosząc trudy choroby, jaka nasiliła się po przeprowadzce w roku 2011 do domu zakonnego w Żorach, gdzie także została pochowana i oczekuje na spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem.

Także ks. Jan Kurpas, którego 18 maja w wieku 82 lat Pan wezwał na wieczną ucztę w niebie pozostawił po sobie pamięć jako osoby o łagodnym usposobieniu, kapłana, który dzielił się bogactwem swojego życia z Chrystusem

i w Chrystusie. 57 lat jego kapłaństwa wiodło przez różnorakie obowiązki duszpasterskie, prowadząc go także do Sanktuarium Śląskiej Gospodyni, gdzie posługiwał jako wikariusz w latach 1962–65. Najdłuższy etap jego posługi to proboszczowanie w parafii Trójcy Przenajświętszej w Szarleju, gdzie przez 18 lat dał się poznać jako duszpasterz zatroskany zarówno o dobro całej powierzonyj mu wspólnoty, jak i o los poszczególnych jej członków. Po przejściu na emeryturę mieszkał początkowo w rodzinnych Paniówkach, a następnie w domu księży emerytów w Katowicach. Pochowany został zgodnie ze swoją ostatnią wolą na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Urbana w Paniówkach.

Wspominając tych, którzy są bliscy naszemu sercu, nieraz smucąc się z powodu ich utraty, przywołujemy w pamięci ich twarze i gesty, które pozwalają nam

na ziemi doznać otuchy i pocieszenia. By jednak głębiej wejść w rozważanie naszego powołania do życia z Bogiem, zatrzymajmy się przy słowach papieża seniora: „Kiedy idziemy na cmentarz, by z czułością i miłością pomodlić się za naszych zmarłych, jesteśmy raz jeszcze wzywani do odnowienia z odwagą i mocą naszej wiary w życie wieczne. Do tego, byśmy żyli z tą wielką nadzieją i dawali o niej świadectwo światu: poza teraźniejszością nie ma nicości. Właśnie wiara w życie wieczne daje chrześcijaninowi odwagę, by jeszcze bardziej kochać tę naszą ziemię i pracować, budując jej przyszłość, by dać jej prawdziwą i pewną nadzieję”.

WIECZNY ODPOCZYNEK  
RACZ IM DAĆ, PANIE  
A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA  
NIECHAJ IM ŚWIECI,  
NIECH ODPOCZYWAJĄ W  
POKOJU WIECZNYM. AMEN.

MATEUSZ MEZGLEWSKI

## „Medyk”

### Zespół Policealnych Szkół Medyczno-Społecznych

ul. Wrocławska 120, 41-902 Bytom  
tel. 32/ 281 56 11

**SYSTEM STACJONARNY**

- \* technik usług kosmetycznych
- \* technik elektroradiolog
- \* technik masażysta

**SYSTEM WIECZOROWY**

- \* higienistka stomatologiczna
- \* asystentka stomatologiczna
- \* terapeuta zajęciowy
- \* opiekunka dziecięca
- \* technik ortopeda

**SYSTEM ZAOCZNY**

- \* technik usług kosmetycznych
- \* technik sterylizacji medycznej
- \* florysta
- \* opiekun medyczny

**KURSY ZAWODOWE**

- \* opiekunka środowiskowa
- \* opiekun w żłobku i klubie dziecięcym
- \* fryzjer
- \* rejestratorka medyczna

Więcej kursów na [www](http://www.medyk.bytom.pl)

**PRACOWNIE**

Fryzjerstwa

Elektroradiologii

Kosmetyki

Opieki i wychowania dziecka

Masażu

Stomatologii

Pielęgniownia dorosłego

Zapraszamy na naszą stronę  
[www.medyk.bytom.pl](http://www.medyk.bytom.pl)  
**SZKOŁA BEZPŁATNA**

# III objawienie fatimskie

**P**otępienie jest zawsze wyborem człowieka, którego dokonuje się ostatecznie przy końcu życia, przez brak skruchy i żalu za popełnione w ciągu życia zło.

„Niech się nie lęka zbliżyć do Mnie żadna dusza, chociażby grzechy jej były jako szkarłat. Miłosierdzie Moje jest tak wielkie, że przez całą wieczność nie zgłębi go żaden umysł, ani ludzki, ani anielski. Wszystko, co istnieje, wyszło z wnętrza miłosierdzia Mego” – Jezus Chrystus do Św. Faustyny.

„...nieszczęsna dusza, która zamknęła drzwi miłosierdziu Bożemu, nawet w ostatniej godzinie” – św. Faustyna.

W nocy 24/25 stycznia 1938 r. w całej Europie, także w Polsce, widziano zorzę polarną. Zjawisko zorzy polarnej, które można było zaobserwować w Europie, a było widoczne nawet z tak daleko wysuniętego punktu na południe jak Gibraltar, zaskoczyło Europejczyków. Niektórzy opisywali je jako „kurtynę ognia” lub „ogromną krwawą wiązkę światła”.

## Z historii Suchoj Beskidzkiej:

W nocy z 24 na 25 stycznia 1938 r. ukazała się na niebie niezwykła zorza polarna. Widziana była w Suchoj, w Polsce, oraz w licznych krajach Europy już od godziny około 22 do 3 nad ranem dnia następnego. A co mówi na ten temat autor pewnego pamiętnika: „Oto zalala mnie krwistość nocy. Spojrzałem na niebo. Za mną wybiegła reszta domowników. Oczom naszym ukazały się przepiękne tafle barw od żółto pomarańczowych do krwawych odcieni, od jasno zielonej do barwy fioletowej. Dominowała czerwień. Olbrzymie pasy czarujących kolorów przesuwaly się płomienistym blaskiem po szerokim tle barwnego nieba z zachodu na wschód. Te przepiękne świetliste platy, jak kolory żywej tęczy mieściły się w głębinach przestrzeni nieba jasną czerwiecią okrywając całą ziemię. Ta czerwień w górze, czerwień w dole, to był obraz przerażający. Te przepiękne ruchome kolorowe pasy zorzy polarnej wywarły na mnie, ba nie tylko na mnie, ogromne wrażenie. Po niej jakim



FOT. FATIMA.PT

czasie blask zorzy osłabił i rozplynął się w czeluściach czarnego nieba. Właśnie od tego to czasu zewsząd ludzie poczęli snuć ponure horoskopy na przyszłość. Z tej księgi nieba wyczytali, że to na wojnę. Czemu na wojnę? Gazet prawie nie czytaliśmy. Ta znamienna krew, jaka zalala ziemię, ten niezwykły obraz płynący z zachodu na wschód, mówił im, że to Niemcy wywołają wojnę i zaleją całą ziemię krwią”.

Z historii Bukowiny Tatrzańskiej:

„W nocy z 25 na 26 stycznia 1938 roku ukazała się na niebie zorza polarna. Można ją było podziwiać przez blisko 6 godzin”.

„We wtorek, dnia 25 stycznia, od godziny 8.15 wieczorem przez kilka godzin obserwować było można na niebie ciekawe zjawisko. W kierunku południowo-wschodnim ukazała się na niebie olbrzymia

luna w różnych kolorach, która posuwała się na południowy zachód. W związku z tym między ludźmi krążyły różne wersje” – możemy przeczytać w artykule z „Gazety Zorskiej”, wydanej 28 stycznia 1938 roku.

Naszą uwagę przenieśmy do Fatimy, tam w miesiącu letnim nastąpiło kolejne zapowiedziane spotkanie Matki Boga z człowiekiem. Siostra Łucja wspomina:

13 lipca 1917 krótko po naszym przybyciu do Cova da Iria do dębu skalnego, gdy odmówiliśmy różaniec z ludźmi licznie zebranymi, zobaczyliśmy znany już blask światła, a następnie Matkę Boską na dębie skalnym.

– Czego sobie Pani ode mnie życzy? – zapytała Łucja. – Chcę, żebyście przyszli tutaj 13 przyszłego miesiąca, żebyście nadal codziennie odmawiali różaniec

na cześć Matki Bożej Różańcowej, dla uproszenia pokoju na świecie i o zakończenie wojny, bo tylko Ona może te łaski uzyskać. – Chciałabym prosić, żeby Pani nam powiedziała, kim jest i uczyniła cud, żeby wszyscy uwierzyli, że nam się Pani ukazuje. – Przychodźcie tutaj w dalszym ciągu co miesiąc. W październiku powiem, kim jestem i czego chcę, i uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli. – Ofiarujcie się za grzeszników i mówcie często, zwłaszcza gdy będziecie ponosić ofiary: o Jezu, czynię to z miłości dla Ciebie, za nawrócenie grzeszników i za zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Przy tych ostatnich słowach rozłożyła znowu ręce jak w dwóch poprzednich miesiącach. Promień światła zdawał się przenikać ziemię i zobaczyliśmy jakby morze ognia, a w tym ogniu zanurzeni byli diabli i dusze w ludzkich postaciach podobne do przezroczystych, rozżarzonych węgli, które pływały w tym ogniu. Postacie te były wyrzucane z wielką siłą wysoko wewnątrz płomieni i spadały ze wszystkich stron jak iskry podczas wielkiego pożaru, lekkie jak puch, bez ciężaru i równowagi wśród przeraźliwych krzyków, wycia i bólu rozpaczliwych wywołujących dreszcz grozy. Na ten widok musiałam krzyczeć, bo ludzie podobno słyszeli. Diabli odróżniali się od ludzi swą okropną i wstrętną postacią, podobną do wzbudzających strach nieznanymi jakichś zwierząt, jednocześnie przezroczystych jak rozżarzone węgle. Przerażeni, podnieśliśmy oczy do Naszej Pani szukając u Niej pomocy, a Ona pełna dobroci i smutku rzekła do nas:

– Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników. Żeby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli się zrobi to, co wam powiem, wielu przed piekłem zostanie uratowanych i nastanie pokój na świecie. Wojna zbliża się ku końcowi. Ale jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to w czasie pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga wojna, gorsza. Kiedy pewnej nocy ujrzycie nieznaną światło, wiedźcie, że jest to wielki znak od Boga, że zbliża się kara na świat za liczne jego zbrodnie,

będzie wojna, głód, prześladowanie Kościoła i Ojca Świętego. Aby temu zapobiec, przybędę, aby prosić o poświęcenie Rosji memu Niepokalanemu Sercu i o Komunię Św. wynagradzającą w pierwsze soboty. Jeżeli moje życzenia zostaną spełnione, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, bezbożna propaganda rozszerzy swe błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła, dobrzy będą męczennicy, a Ojciec Święty będzie musiał wiele wycierpieć. Różne narody zginą, Na koniec jednak moje Niepokalane Serce zatriumfuje. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która nawróci się i przez pewien czas zapanuje pokój na świecie. W Portugalii będzie zawsze zachowany dogmat wiary. Kiedy odmawiacie różaniec, mówcie po każdej tajemnicy: O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, a szczególnie te, które najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

Nastąpiła chwila ciszy, a ja zapytałam:

– Pani nie życzy sobie ode mnie niczego więcej?

– Nie, dzisiaj już nie chcę od ciebie niczego więcej.

I jak zwykle uniosła się w stronę wschodu, aż znikła w nieskończonej odległości firmamentu.

Jak rozumieć wizję piekła, którą przedstawia Matka Boża? Nie jest wolą Bożą, aby straszyć ludzkość, jest nią przypomnienie prawdy. Rzeczywistość potępienia jest obecnie mało popularna, a nierzadko można usłyszeć poglądy o zbawieniu wszystkich ludzi w imię fałszywie pojętego miłosierdzia. Maryja pokazuje grozę dusz potępionych, aby uświadomić, że człowiek w swojej wolności na ziemi podejmuje decyzje o swojej wiecznej przyszłości. Do wieczności jesteśmy stworzeni. Nie jest dla nas zaskoczeniem ta wizja. Wielu świętych doświadcza, czym jest piekło. Święta Katarzyna ze Sieny w „Dialogu o opatrności Bożej” pisze o czterech głównych mękach w piekle i możliwości ich uniknięcia nawet po złym życiu: „Córko, język nie jest zdolny wypowiedzieć mąk tych nieszczęśliwych dusz. Pierwszą jest, że potępieni są pozbawieni mojego widoku, co jest tak wielką męką, że gdyby to było dla nich możliwe, woleli by cierpieć ogniem i srogie udreki, ciesząc się mym widokiem, niż nie czuć tych mąk, a nie widzieć Mnie. Druga, robak sumienia, który ciągle toczy, gdy widzą, że z powodu swej winy są pozbawieni Mnie



FOT. FATIMA.PT

i obcowania z aniołami. Widok diabła, który jest trzecią męką, podważa wszystkie cierpienia. Oglądając Mnie, święci ciągle się radują, odnawiając ustawicznie przez swe wesele owoc swych trudów, które ponieśli dla Mnie z takim bogactwem miłości i wzgardą dla siebie samych. Przeciwnie ci nieszczęśliwi – odnawiają swe męki na widok diabła, bo widząc go, poznają lepiej siebie, i lepiej rozumieją, że przez swój grzech zasłużyli na te kary. Jeszcze większą męką jest im to, że widzą go [diabła] we własnej postaci jego, która jest straszliwa, że żadne ludzkie serce nie może sobie jej wyobrazić. Czwartą męką jest ogień. Ogień ten pali, a nie trawi. Do tych czterech mąk dochodzą wszystkie inne, a wśród nich zimno, gorąco, zgrzytanie zębów. Otóż tak nędźnie karani są ci, którzy zganieni po raz pierwszy w ciągu życia za sąd i niesprawiedliwość, nie poprawiwszy się, usłyszeli drugą naganę w godzinie śmierci, a nie chcieli pokładać nadziei we Mnie, żałować wyrażonej Mi obrazy. Ci otrzymali śmierć wieczną”.

Siostra Łucja poprzez swoje książki uzupełnia interpretację spotkania z Maryją z lipca 1917 r. Możemy poznać relację widzianą oczami dziecka oraz uzupełnioną przez wiedzę zdobytą w późniejszym okresie, przez życie zakonne, a przede wszystkim przez życie w pobożności i miłości Boga. Te elementy wszystkie razem powodują, że otrzymujemy głęboki przekaz

odnoszący się do wizji piekła. Siostra Łucja pokazuje, że wizja ta jest wezwaniem do rozważania życia wiecznego. „Wszystkim nam zależy na zachowaniu życia doczesnego. Jakże mało jednak zajmujemy się życiem wiecznym. Bóg stwarzając istoty ludzkie, wyznaczył im jako cel życie wieczne. Nasz udział w życiu wiecznym będzie się musiał jednak rozegrać pomiędzy dwiema zdecydowanymi odrębnymi rzeczywistościami: niebem i piekłem. W Fatimie Bóg skierował do nas swoje orędzie jako jeszcze jeden dowód prawd, abyśmy nie dali się zwieść fałszywymi naukami ludzi niewierzących. Właśnie dlatego orędzie nas zapewnienia, że prawdą jest istnienie piekła i że idą do niego dusze biednych grzeszników. To właśnie orędzie,

po ukazaniu dzieciom straszliwego widoku piekła, wskazuje nam raz jeszcze na nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi jako drogę do zbawienia”.

Lipcowy przekaz opiera się na prostych wezwaniach orędzia fatimskiego. Jak w poprzednich spotkaniach z pastuszkami Matka Boża powtarza i powtarzać będzie stale: odmawiacie różaniec codziennie, ofiarujcie się za grzeszników, Bóg chce rozpowszechnić na świecie Nabożeństwo do Niepokalanego Serca. Trzy wezwania kieruje Matka Boża do nas: odmawiaj różaniec codziennie, ofiaruj się za grzeszników, żyj stale nabożeństwem do Niepokalanego Serca.

Ave Maria!

ZBIGNIEW CHMIELEWSKI



## Dobry wybór!

Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową renomowanej firmy Reutter zawierają naturalny ekstrakt z aloesu i olejek trawy cytrynowej. To idealne połączenie polecane przy obniżonej odporności, do wspierania przewodu pokarmowego, wspomaganie pamięci i koncentracji. Dostępne w aptekach i zielarniach. Cena 7,90 zł.

# Zaproszenie na II Małopolski Marsz Rodzinie i Życiu TAK!

## Także dla obrońców życia spoza Małopolski

**8 października 2017 r. odbędzie się II Małopolski Marsz Rodzinie i Życiu TAK!**

Nasz Marsz rozpoczniemy o godzinie 10:00 Mszą Świętą koncelebrowaną w Katedrze Wawelskiej pod przewodnictwem J.E. Księdza Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego – metropolity krakowskiego.

Po Mszy Świętej przejdziemy ze Wzgórza Wawelskiego – ulicą Grodzką – pod Kościół św. Wojciecha na Rynku Głównym.

Na Rynku Głównym przewidziane są krótkie wystąpienia obrońców życia i wspólne śpiewanie pieśni religijno-patriotycznych. Będą rozdawane gratisowe materiały pro-life, a dla dzieci prezenty niespodzianki.

II Małopolski Marsz Rodzinie i Życiu TAK! organizowany jest w ramach obchodów Dni Jana Pawła II w Krakowie.

Trzeba, aby Kraków – miasto św. Jana Pawła II – największego w skali świata obrońcy życia, stał się miejscem wielkiej manifestacji w obronie rodziny i prawa do życia dla każdego człowieka od poczęcia po naturalny kres.

Niech udział w tym Marszu będzie naszym obywatelskim świadectwem, poparciem cywilizacji życia oraz miłości, a także wyrazem naszego szacunku i wdzięczności wobec Osoby i Dzieła św. Jana Pawła II.

Zapraszamy wszystkich chętnych mieszkańców Krakowa, Małopolski, a także gości z całej naszej Ojczyzny.

Zapraszamy wszystkich tych, którzy opowiadają się za obroną życia każdego człowieka od poczęcia po naturalny kres i pragną, aby wielkie Dziedzictwo św. Jana Pawła II przynosiło błogosławione owoce w życiu naszej Ojczyzny.

**Z radością pragniemy poinformować, że patronatem honorowym objęli ten Marsz:**

J. E. ks. abp Marek Jędraszewski – metropolita krakowski i Piotr Ćwik – wojewoda małopolski.

W imieniu organizatorów

**Grażyna Kominek**

Prezes Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej

**dr inż. Antoni Zięba**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka

Szczegółowe i aktualne informacje będą pojawiać się na stronie:

**www.pro-life.pl**



FOT. WWW.PIXABAY.COM



FOT. WWW.PIXABAY.COM



FOT. FOT.WIKIPEDIA



FOT. RYSZARD RZEPICKI



## Bądź apostołem życia w swojej parafii!

**„Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać – oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi”**  
Święty Jan Paweł II, encyklika *Evangelium vitae*.

Aktualnie w Polsce znajdujemy się na dramatycznym etapie walki o życie poczętych dzieci. Obrońcy życia podejmują działania zmierzające do zapewnienia każdemu poczętemu dziecku prawa do życia, ale zwolennicy bezkarności zabijania nienarodzonych agresywnie kontratakują. Środowiska lewicowe, feministyczne nie tylko dysponują znacznymi środkami finansowymi, ale także wielkimi wpływami w mediach.

Potężne, agresywne działanie tych sił wymaga naszego zdecydowanego, aktywnego przeciwdziałania. Pilnie trzeba wzmocnić prawną ochronę życia poczętych dzieci, a także zwiększyć społeczne poparcie ochrony życia wszystkich nienarodzonych. Dotychczasowe akcje środowisk proaborcyjnych m.in. tzw. „czarne marsze”, liczne medialne wystąpienia wielu osób wykazały, że w naszej Ojczyźnie nadal brak podstawowych informacji na tematy związane z obroną życia poczętych dzieci. Chociaż ostatnio sytuacja w mediach publicznych w porównaniu do lat ubiegłych – uległa poprawie, to w mediach komercyjnych nadal propaguje się cywilizację śmierci, aborcję, często posługując się manipulacjami czy wręcz kłamstwem. Trzeba szybko dać odpór manipulacji i kłamstwu.

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka proponuje ogólnopolską akcję: „Bądź apostołem życia w swojej parafii...” **Stowarzyszenie przygotowało pakiet materiałów apostołsko-edukacyjnych.** Są to:

- wystawa „Jan Paweł II w obronie życia człowieka” (20 kolorowych plakatów o wymiarach 90x60 cm),
- trzy płyty DVD z krótkometrażowymi filmami pro-life,
- 300 egz. broszur „Kochamy każde dziecko” (format A4, 16 str.).

Wystawę można przygotować w kościele, salce katechetycznej czy domu kultury. Filmy pro-life mogą być wykorzystane na katechezie, na kursach dla narzeczonych, a także do zorganizowania parafialnego przeglądu (minifestiwalu) filmów pro-life. Broszury zawierające podstawowe argumenty pro-life można rozdać parafianom, uczniom szkół ponadgimnazjalnych. Proponowane działania apostołsko-edukacyjne mogą być podjęte i przeprowadzone tylko za zgodą Księdza Proboszcza, przy dobrej współpracy z kilkoma osobami z parafii. Mam nadzieję, że w każdej parafii w Polsce znajdzie się chociaż jedna osoba, która zainicjuje proponowaną akcję.

Św. Jan Paweł II nauczał, że każdy z nas ma bronić życia. Bronimy życia modlitwą, ale także podejmując konkretne, apo-



Dziecko  
ok. 7 tygodni  
od poczęcia



Dziecko  
ok. 3,5 miesiąca od  
poczęcia

foto: A. Zachwieja

stolskie działania. Jak wielokrotnie nauczał św. Jan Paweł II każdy z nas ma bronić życia. „Nikt nie powinien czuć się wyłącznie z tej mobilizacji na rzecz nowej kultury życia: wszyscy mają do odegrania ważną rolę” – pisał w encyklice *Evangelium vitae* (98). Bronimy życia modlitwą, ale także potrzebne jest dzisiaj apostołstwo.

Proponowany pakiet dostępny jest na stronie internetowej: [www.pro-life.pl/pakiet](http://www.pro-life.pl/pakiet). Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka jest organizacją pożytku publicznego, dlatego uprzejmie prosimy o „dar serca” w wysokości 187,00 zł, który pokryje koszt druku i wysyłki materiałów.

**W nadziei na współpracę w budowaniu cywilizacji życia dołączam serdeczne „Szczęść Boże!”**

*Antoni Zięba*

dr inż. Antoni Zięba  
prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka

### Zamówienia:

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka  
ul. Krowoderska 24/1  
31-142 Kraków  
tel./fax 12 421-08-43  
e-mail: [biuro@pro-life.pl](mailto:biuro@pro-life.pl)  
Sekretariat redakcji czynny od poniedziałku do piątku  
w godzinach 9.00-15.00.



## Prosimy, pomóż!

### Wesprzyj dzieło obrony życia nienarodzonych dzieci!

Znajdujemy się w decydującym czasie zmagania o pełne prawo do życia dla każdego – bez żadnych wyjątków – poczętego dziecka. Jesienią ubiegłego roku Sejm odrzucił zbrodniczy projekt środowisk lewicowych i feministycznych, a także projekt Fundacji „Pro-prawo do życia” i Instytutu „Ordo Iuris”, przewidujący wprawdzie pełną ochronę życia poczętych dzieci, ale wprowadzający niestety sankcję karną dla kobiet – do pięciu lat więzienia.

Nasze Stowarzyszenie ściśle współpracowało z Polską Federacją Ruchów Obrony Życia w zbieraniu podpisów pod „Apelem do parlamentarzystów – o prawo do życia każdego poczętego dziecka i ochronę macierzyństwa”, a także w przygotowywaniu projektu ustawy, w którym zapisaliśmy pełną ochronę prawną życia każdego poczętego dziecka, utrzymanie dotychczasowej niekaralności kobiet dopuszczających się przerwania ciąży oraz wpisaliśmy zakaz rozprowadzania środków wczesnoporonnych obłożony sankcją karną. **Nasz projekt w pełni odpowiada postulatowi Konferencji Episkopatu Polski.** Aktualnie nasz projekt znajduje się w sejmowej Komisji do Spraw Petycji i oczekuje na rozpatrzenie.

Przed nami kolejna, wielka debata społeczna, w której potrzebne będą znaczące środki finansowe na materiały edukacyjne. Kontynuujemy także pomoc dla samotnych matek i ubogich rodzin, szczególnie tych, które wychowują dzieci dotknięte niepełnosprawnością. Twój dar pomoże ratować życie i ulży doli potrzebujących.

4 września 2016 r. był dla obrońców życia człowieka dniem wielkiej radości z powodu kanonizacji Matki Teresy z Kalkuty – opiekunki ubogich, trędowatych i wielkiej obrończyni godności człowieka i życia poczętych dzieci. Ufamy, że mamy w niebie dwóch potężnych orędowników przed Bogiem: św. Jana Pawła II i św. Matkę Teresę z Kalkuty. W roku 1996, gdy w Polsce parlamentarzyści z SLD dążyli do zniesienia obrony życia poczętych dzieci, Matka Teresa napisała list do Polaków, w którym zawarła następujące słowa: „Jak już wielokrotnie mówiłam w wielu miejscach tym, co najbardziej niszczy pokój we współczesnym świecie, jest aborcja, ponieważ jeżeli matka może zabić swoje własne dziecko, co może powstrzymać Ciebie i mnie od zabijania się nawzajem? Najbezpieczniejszym miejscem na świecie powinno być łono matki, gdzie dziecko jest najsłabsze i najbardziej bezradne, w pełni zaufania całkowicie zdane na matkę. I pamiętajcie, że Jezus powiedział: **«Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40).** Módlmy się! Niech Bóg Was błogosławi”.

Pan Bóg otacza szczególną opieką i darzy specjalnym błogosławieństwem tych, co bronią życia i tych, którzy wspierają wielkie dzieło obrony życia człowieka. Pokornie, serdecznie proszę o modlitwę w intencji obrony życia każdego poczętego dziecka i proszę także o ofiary na dzieło ratowania nienarodzonych.

Szczęść Boże!

*Antoni Zięba*

dr inż. Antoni Zięba

prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka



Nóżki dziecka  
ok. 11 tygodni  
od poczęcia

foto: A. Zachwieja

polecenie przelewu / wpłata gotówkowa	nazwa odbiorcy		Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka	
	nazwa odbiorcy cd.		ul. Krowoderska 24/1, 31-142 Kraków	
	I.k.	nr rachunku odbiorcy	9 3 1 2 4 0 4 6 5 0 1 1 1 1 0 0 0 0 5 1 5 0 8 4 0 1	
	nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)		W P * kwota	
	nazwa zleceniodawcy			
	adres zleceniodawcy: ulica, nr domu, nr mieszkania, kod pocztowy, miejscowość			
	tytułem		Wpłata daru na obronę życia człowieka.	
	pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy		opłata:	
			opłata:	
			opłata:	

DOWÓD/POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY

nr rachunku odbiorcy  
**93 1240 4650 1111 0000 5150 8401**

odbiorca  
Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka  
ul. Krowoderska 24/1  
31-142 Kraków

kwota

zleceniodawca

imię i nazwisko

ulica, nr domu, nr mieszk.

kod pocztowy, miejscowość

Wpłata daru na obronę życia człowieka.

opłata:

# Naśladowając świętego Franciszka

SIOSTRY BERNARDYNKI Mniszki Trzeciego Zakonu Regularnego świętego Franciszka z Asyżu

## Duchowość i sposoby realizacji charyzmatu zakonu

Zgodnie z nauką świętego Franciszka za najwyższą normę życia przyjmujemy świętą Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzięki udzielonej nam szczególnej łasce Bożej, która jest zarazem „najlepszą częścią” (Łk 10,42), jesteśmy zakonem kontemplacyjnym.

Mistrzem naszego życia jest święty Franciszek przez naukę i przykład autentycznego życia Ewangelią i głębokiej kontemplacji.

## Poświęcamy się życiu kontemplacyjnemu, aby za wzorem świętego Franciszka:

- ▶ uwielbiać stale Trójjedynego Boga: Ojca wszechmogącego, miłosiernego Zbawiciela, odwieczną Miłość;
- ▶ poznawać i rozważać tajemnice Jezusa Chrystusa – Wcielonego Słowa Bożego, a szczególnie tajemnice Żłóbka, Krzyża i Eucharystii;
- ▶ oddawać się wielkodusznie praktyce pokuty w odosobnieniu i milczeniu;
- ▶ błagać o przebaczenie i o łaski dla braci w świecie.

## Przekonane o wielkiej wartości życia kontemplacyjnego:

- ▶ żyjemy poświęceniem się Bogu w siostrzanej wspólnotcie, oddzielone od świata klauzurą;
- ▶ staramy się o zachowanie skupienia ducha w milczeniu, które lepiej usposabia do słuchania głosu Pana i pomaga do głębszego wnikania w Jego tajemnice;
- ▶ przedłużamy łączność z Panem, nabytą na modlitwie, w trudzie codziennej pracy, przez którą zdobywamy środki do ubożego życia.

Czerpiemy natchnienie do życia konsekrowanego z przykładu Najświętszej Maryi Dziewicy i upodabniamy się do Tej, która wybrana przez Najświętszego Ojca Niebieskiego i przez Niego razem z Najświętszym umiłowanym Synem swoim i z Duchem Świętym Pocieszycielem konsekrowana, wybrała życie dziewicze, ubogie i posłuszne, stając się w ten sposób wzorem każdego życia konsekrowanego.

Ze względu na charyzmat życia kontemplacyjnego modlitwa przenika całe nasze życie. Modlitwa liturgiczna harmonijnie łączy się z indywidualną; uzupełniają się one nawzajem i przenikają.

Eucharystia jest ośrodkiem i szczytem naszego konsekrowanego życia i najcenniejszym skarbem duchowego dziedzictwa. Codziennie uczestniczymy w sprawowaniu Eucharystii, która jest wspólnym uwielbieniem Boga i źródłem łaski do życia w miłości i świętości.



Przez odprawianie Liturgii Godzin uczestniczymy w publicznej modlitwie Kościoła, która jest kontynuacją tej pieśni chwały, którą Chrystus przyniósł na świat przez swoje Wcielenie. Zgodnie z wolą Kościoła, jako zakonnice kontemplacyjne jesteśmy zobowiązane do odmawiania codziennie całej Liturgii Godzin we wspólnotcie.

Modlitwa myślna jest najlepszym środkiem do poznania Jezusa Chrystusa, miłowania Go i naśladowania w życiu. Dlatego każdego dnia poświęcamy jedną godzinę na rozmyślanie.

Pan dał nam, tak jak świętemu Franciszkowi, łaskę czynienia pokuty, abyśmy doskonale naśladowały „wyniszczenie” Chrystusa, przynosiły obfite owoce łaski chrztu oraz skuteczniej praktykowały doskonałą miłość, służąc Bogu i Kościołowi.

Naśladowując świętego Franciszka, łączymy kontemplację, przez którą umysłem i sercem należymy do Boga, z żarliwością apostołską, przez którą usiłujemy współpracować z dziełem odkupienia i rozszerzania Królestwa Bożego przede wszystkim przez dawanie świadectwa życia konsekrowanego i kontemplacyjnego oraz przez modlitwę wstawienniczą i przebłagalną

Życie kontemplacyjne jest naszym pierwszym i podstawowym apostołstwem, ponieważ, według ogólnego planu Bożego, jest znamieniem i charakterystyczny sposobem wypełniania misji w Kościele.

### OTO NASZ ADRES:

Siostry Bernardynki

Ul. Poselska 21, 31-002 Kraków

tel. 12/422-22-46

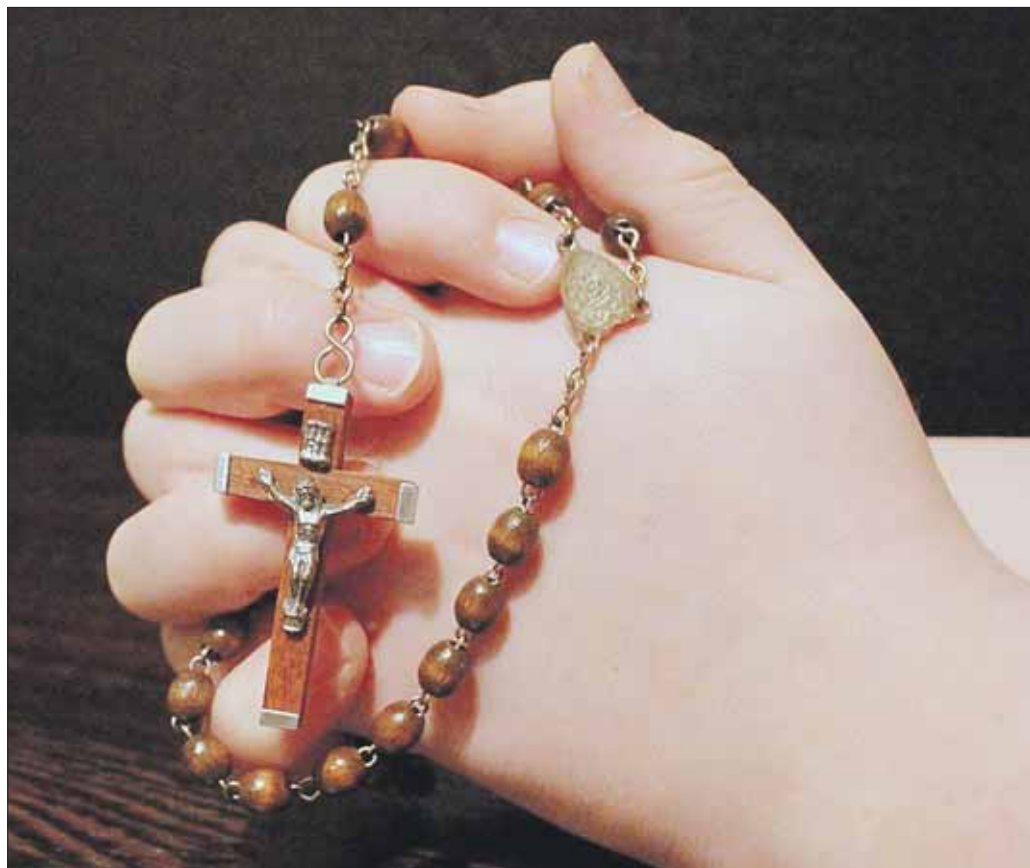
e-mail: [bernardynki.krakow@interia.pl](mailto:bernardynki.krakow@interia.pl)

[www.bernardynki.com](http://www.bernardynki.com)

# Objawienie fatimskie 13 sierpnia 1917 r.

**13** sierpnia do objawienia nie doszło. Zanim przypomnimy sobie, co do tego doprowadziło, przyjrzyjmy się jeszcze wydarzeniom z 10 i 11 sierpnia. Dodatkowo uświadomimy sobie, że dzieci fatimskie są w wieku od 7 do 10 lat, a rodzice, mający potomstwo, mogą wyobrazić sobie w tej roli własne dzieci.

Burmistrz w Vila Nova de Ourem, któremu podlegała Fatima, Arturo d'Oliveira Santos, był zaprzysiężonym wolnomularzem i wrogiem Kościoła. Jego ambicją, kiedy dowiedział się o objawieniach, było zdyskredytowanie Kościoła, uzyskanie informacji o tajemnicach oraz definitywne zakończenie sprawy. Liczył również, że w konsekwencji swoich działań zyska rozgłos. 10 sierpnia zarządził, że Łucja, Franciszek i Hiacynta mają nazajutrz zjawić się w jego biurze. Dla dzieci oznaczało to 20-kilometrową podróż. Wówczas jedynym środkiem lokomocji dla ludzi niezamożnych były własne nogi. Po dyskusjach rodzinnych do zarządu administracji udała się Łucja w towarzystwie ojca i wuja. Należy wspomnieć, że burmistrz słynął z brutalnego rozwiązywania spornych kwestii, co powoduje, że i tak już trudna sytuacja staje się dla Łucji wyjątkowym cierpieniem. Dochodzi do przesłuchania, podczas którego Łucja jest poddawana ogromnej presji, jednak przesłuchujący nie uzyskują żadnych rezultatów mimo stawianych obietnic oraz groźb. Łucja wraca do domu. „Tymczasem zaświtał poranek 13 sierpnia” – opowiada Łucja. „Już poprzedniego wieczora przychodzili ze wszystkich stron ludzie. Wszyscy chcieli nas zobaczyć, zapytać i powierzyć nam swe prośby, abyśmy je przekazali Najświętszej Paniencie. Byliśmy w rękach tych ludzi jak piłka w rękach dzieci. Każdy ciągnął nas w swoją stronę i stawiał pytania, nie pozostawiając czasu na jakąkolwiek odpowiedź. W tym tłoku mój ojciec otrzymał rozkaz, aby mnie zaprowadzić do mojej ciotki, gdzie czekał na mnie naczelnik. Mój ojciec zaprowadził mnie tam. Gdy przyszedłam, naczelnik znajdował się w izbie razem z Hiacyntą i Franciszkiem. Tam nas przesłuchiwał i robił nowe wysiłki, aby nas zmusić do zdradzenia tajemnicy oraz wymusić obietnicę, że już więcej nie pójdziemy do Cova da Iria. Gdy nic nie wskórał, polecił memu ojcu i wujowi zaprowadzić nas na plebanie”. Wydarzenia na plebanii ukierunkowane były na zdobycie informacji, których do tej pory nie uzyskano od dzieci. Naczelnik najpierw pod płaszczykiem udawanej uprzejmości przekonał proboszcza do pomocy, proboszcz rozpoczął kolejne nieudane przesłuchanie dzieci, a następnie urzędnik zaproponował, że podwiezie dzieci na miejsce objawień. Dzieci nie chciały wsiąść do pojazdu naczelnika. Pan Marto, ojciec Łucji, podobnie jak wcześniej duszpasterz dał się olśnić uprzejmości urzędnika i zachęcił dzieci do skorzystania z podwiezienia. Pojazd ruszył, jednak na rozwidleniu dróg kierunkiem docelowym nie okazała się dolina, lecz miasto. Pastuszkowie zostali porwani.



FOT. WWW.PIXABAY.COM

Zbliżało się południe, a dolina Cova da Iria zapełniła się tłumem ludzi chcących wziąć udział w objawieniu. Rozchodzi się wieść o uwięzieniu dzieci, a wkrótce potem daje się słyszeć potężny grzmot. Wielu ludzi, sądząc, że to wystrzał armaty sił rządzących, rzuca się do ucieczki. Wraz z grzmotem dostrzegają jednak obłok mieniący się barwami tęczy i to ich zatrzymuje. Liście drzewa w tym świetle przekształcają się w lśniące kwiaty. Całą dolinę wypełnia głęboka, święta cisza. Proboszcz Fatimy po tych wydarzeniach napisze: „Tu nie chodzi już o dzieci, lecz o całą rzeszę ludzi, która reprezentuje wszystkie klasy i warstwy społeczne i która, wywodząc się z różnych części kraju, zaczyna teraz świadczyć”.

Uwięzione dzieci przeżywają ogromne rozczarowanie, że nie mogą się udać na spotkanie do Cova da Iria. Maską życzliwości znika z twarzy burmistrza. Z niezwykłą ostrością poddaje przesłuchaniu dzieci razem, a następnie każde osobno. Mijają godziny w więzieniu bez rodziców. Kolejnego dnia przesłuchania trwają dalej, przeplatają się obietnice z groźbami spalania żywcem i śmierci. Wreszcie dzieci zostają zamknięte w celi z pospolitymi przestępcami. Następnie burmistrz w obecności dzieci rozkazuje przygotować kocioł wrzącego oleju, i zamyka całą trójkę w pokoju. Dzieci, siedząc w kukki, dygotały ze strachu i płakały. A mimo to cały czas pocieszały się i zachowały gotowość do milczenia i niepoddawania się

presji. Burmistrz, rozpoczynając od Hiacynty, wywołuje dzieci do pomieszczenia z gorącym olejem. „Natychmiast poszła za nim, nie żegnając się nawet z nami” – oświadczy później Łucja podczas procesu beatyfikacyjnego. Ten podstęp ma na celu przekonanie pozostałej dwójki, że za chwilę zginą w okrutny sposób i że milczenie nie ma najmniejszego sensu. Franciszek po wyprowadzeniu Hiacynty stwierdza: „Jeśli nas zabiją, tak jak mówią, wkrótce będziemy w niebie”. A po chwili dodał: „Oby Bóg sprawił, żeby Hiacynta się nie bała”. Po wszystkich nieudanych próbach zastraszenia dzieci zostały zwolnione z więzienia.

W kilka dni potem dochodzi do spotkania z Matką Bożą. Siostra Łucja opisuje te wydarzenia: „Kiedy z Franciszkiem i jego bratem Janem prowadziłam owce do miejsca, które się nazywa Valinhos, odczułam, że zbliża się i otacza nas coś nadprzyrodzonego, przypuszczałam, że Matka Boża może nam się ukazać i żałowałam, że Hiacynta może Jej nie zobaczyć. Poprosiłam więc jej brata Jana, żeby po nią poszedł. Ponieważ nie chciał iść, dałam mu 20 groszy; zaraz pobiegł po nią. Tymczasem zobaczyłam z Franciszkiem blask światła, któreśmy nazwali błyskawicą. Krótco po przybyciu Hiacynty zobaczyliśmy Matkę Boską nad dębem skalnym.

– Czego Pani sobie życzy ode mnie?

– Chcę, abyście nadal przychodzili do Cova da Iria 13 i odmawiali codziennie różaniec.

W statnim miesiącu uczynię cud, aby wszyscy uwierzyli.

– Co mamy robić z pieniędzmi, które ludzie zostawiają w Cova da Iria?

– Zróbcie dwa przenośne ołtarzyki. Jeden będziesz nosiła ty z Hiacyntą i dwie dziewczynki ubrane na biało, drugi niech nosi Franciszek i trzech chłopczyków. Pieniądże, które ofiarują na te ołtarzyki, są przeznaczone na święto Matki Boskiej Różańcowej, a reszta na budowę kaplicy, która ma tutaj powstać.

– Chciałam prosić o uleczenie kilku chorych.

– Tak, niektórych ulecę w ciągu roku – i przybierając wyraz smutniejszy powiedziała: – módlcie, módlcie się wiele, czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, bo nie mają nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił.

I jak zwykle zaczęła unosić się w stronę wschodu”.

Poszukajmy odpowiedzi na pytanie, które może rodzić się w odniesieniu do słów Maryi: dlaczego odmawiać codziennie różaniec? To stały akcent Fatimy przybierający formę orędzia, a nawet nakazu dla wiernych. W trakcie pierwszego majowego spotkania Łucja zapytała, czy pójdzie do nieba i uzyskała odpowiedź twierdzącą. „A Hiacynta?”, „Także” padła odpowiedź Maryi, „A Franciszek?” – nalegała Łucja. „Również, ale musi odmówić wiele różańców”. Siostra Łucja napisała: „Sądzę, że to polecenie skierowane do Franciszka odnosiło się do nas wszystkich. Nie dlatego, by nasze wejście do nieba było nieodzownie uwarunkowane odmówieniem przez nas wielu różańców, w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale byśmy się wiele modlili; oczywiście, dla tych małych dzieci codzienne odmawianie różańca było najbardziej przystępną formą modlitwy, podobnie jak i teraz ma to miejsce w przypadku wielu osób; nie ma zresztą wątpliwości co do tego, że z trudnością tylko zbawi się ten, kto się nie modli”. Jaki był powód, dla którego Nasza Pani poleciła odmawiać codziennie różaniec, a nie zaleciła chodzić każdego dnia do kościoła i uczestniczyć we Mszy Świętej? To pytanie Siostra Łucja słyszała wielokrotnie i udzieliła wyczerpującej odpowiedzi. „Bóg jest Ojcem; i jako Ojciec dopasowuje się do potrzeb i możliwości swoich dzieci. Otóż gdyby Bóg za pośrednictwem Naszej Pani poprosił nas o to, byśmy codziennie uczestniczyli we Mszy Świętej i przyjmowali Komunię Świętą, musiałby z pewnością wiele mówić, a to dlatego, że dla tych małych dzieci nie było to możliwe. Z jednej strony, ze względu na wielką odległość do najbliższego nawet kościoła, w którym sprawowało się Eucharystię; z drugiej zaś dlatego, że ich codzienne zajęcia i obowiązki, stan zdrowia itd. nie pozwalały im na to. Natomiast odmawianie różańca jest dostępne dla każdego – dla biednych i bogatych, mądrych i nieuczonych, wielkich i małych. (...) Sądzę, że po liturgicznej modlitwie ofiary Mszy Świętej odmawianie różańca, ze względu na pochodzenie i wzniosłość modlitw, z jakich się składa, oraz tajemnic odkupienia, które przypominamy i rozważamy w każdej dziesiątce, jest modlitwą najbardziej miłą Bogu spośród wszystkich, jakie możemy zanosić do Niego, a tym samym bardzo

owocną dla naszych dusz. Gdyby tak nie było, Nasza Pani nie zalecałaby go tak mocno. (...) Powiedziałam już, że również te osoby, które mogą codziennie uczestniczyć we Mszy Świętej, nie powinny z tego powodu wymawiać się od codziennego odmawiania różańca. (...) Istnieje wiele pięknych modlitw (...). Nie wydaje mi się jednak, byśmy spotkali jakąś lepszą modlitwę, którą moglibyśmy wskazać i polecić wszystkim, i która lepiej by służyła każdemu w ogólności, od modlitwy różańcowej. Na przykład modlitwa Liturgii Godzin jest wspaniała; nie sądzę jednak, by była dostępna dla każdego, ani też, by odmawiane psalmy mogły być dobrze rozumiane przez wszystkich w ogólności. Wymaga ona niewątpliwie odpowiedniego wyrobienia i przygotowania. (...) Prawdopodobnie z tych wszystkich względów i wielu innych jeszcze, których nie znamy, Bóg, który jest Ojcem i lepiej od nas rozumie potrzeby swoich dzieci, domaga się od nas codziennego odmawiania różańca, zstępując w ten sposób na poziom bardzo prosty i wspólny dla wszystkich, aby nam ułatwić drogę dostępu do siebie. (...) Ci, którzy porzucają modlitwę różańcową, nie mają zgoła niczego, co by ich podtrzymywało i dlatego kończą popadnięciem w całkowity materializm życia codziennego. Tak oto różaniec jest modlitwą, którą Bóg za pośrednictwem Kościoła i Naszej Pani nam wszystkim bez wyjątku mocno zalecił jako drogę i bramę zbawienia: „Odmawiajcie codziennie różaniec” (Nasza Pani)”. Święty Ludwik Grignon de Montfort w dziele „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny” nadmienia: „Pobożny i uczony jezuita Suarez, mądry i bogobojny erudyta i teolog z Louvain Justus Lipsius i wielu innych dowodzi bezsprzecznie, że nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest konieczne do osiągnięcia zbawienia. Posługują się oni argumentami zaczerpniętymi z nauki Ojców Kościoła, zwłaszcza św. Augustyna, św. Efrema diakona z Edessy, św. Cyryla Jerozolimskiego, św. Germana z Konstantynopola, św. Jana Damascyńskiego, św. Anzelma, św. Bernarda, św. Bernardyna, św. Tomasza i św. Bonawentury. Nawet według Ekolampadiusza i innych heretyków brak szacunku i miłości do Maryi Dziewicy jest nieomylnym znakiem przeznaczenia na potępienie. I przeciwnie, pełne i prawdziwe oddanie się Jej jest pewnym znakiem przeznaczenia do chwały”. Zapoznajmy się jeszcze z wypowiedzią papieża na temat znaczenia modlitwy różańcowej nie tylko dla nas indywidualnie, ale również dla losów świata. Na zakończenie spotkania w Tuluzie w 1981 roku Papież Jan Paweł II wziął różaniec i powiedział: „Oto lekarstwo na nieszczęścia, na zło, i módlcie się, i nie pytajcie o nic innego. Zaufajcie Matce Bożej. Musimy przygotować się w niedługim czasie do przetrzymania wielkich rzeczy, które będą od nas wymagać gotowości, nawet utraty życia i oddania całego siebie Chrystusowi i dla Chrystusa”.

Maryja pozostawia w sierpniu stały apel: „Odmawiajcie codziennie różaniec”, „czyńcie ofiary za grzeszników”. Odmawiaj codziennie różaniec i czyń ofiary za grzeszników.

Ave Maria!

ZBIGNIEW CHMIELEWSKI



## Dbaj o słuch i głos



### Olivocap® Gardło

to naturalny spray z Wit. A+E nawilżający wysuszoną śluzówkę gardła - rekomendowany przy infekcjach, chrypkach, radioterapiach, refluksach i u osób pracujących głosem.



### Olivocap® Spray do usuwania woskowiny usznej

to preparat rozpuszczający, usuwający woskowinę uszną zapobiegający jej nadprodukcji - rekomendowany u osób z nawracającymi korkami woskowinowymi stosujących inwazyjną metodę płukania uszu.

**OLIVO**  
cap

www.olivocap.pl

f olivocap



## PARK EDUKACJI GLOBALNEJ WIOSKI ŚWIATA



Kto mieszka w chacie na palach? Jak wygląda lekcja w „szkole chodzącego drzewa” i jak przetrwać zimę, która trwa 9 miesięcy? Na te i inne pytania odpowiedzi możecie znaleźć w **Wioskach Świata – Parku Edukacji Globalnej w Krakowie**.

To miejsce, w którym spotykają się kultury ze wszystkich stron świata. Wokół wielkoformatowej mapy znajdują się zabudowania ze wszystkich kontynentów – to wszystko na wyciągnięcie ręki! Dzięki temu, zaledwie w kilkadziesiąt minut można odwiedzić wioskę afrykańską, chatę peruwiańską, indiańskie tipi, zajrzeć do arktycznego igloo, dowiedzieć się czym jest mongolska jurta i dlaczego papuaski dom stoi na palach. Nad tymi miniaturowym światem góruje krzyż, ten sam, który stał wcześniej na krakowskich Błoniach, obok kamienia papieskiego. Stamtąd został przeniesiony na teren Wioszek Świata i ustawiony w najwyższym punkcie. Dlaczego? Żeby przypominać o ewangelicznym wezwaniu Chrystusa „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię!”

Pomysłodawcą tego niezwykłego miejsca jest Salezjanin – ks. Adam Parszywka. Wyszedł on naprzeciw inicjatywie młodych

ludzi z Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego MŁODZI ŚWIATU, którzy tworzą i prowadzą to miejsce. Co roku kolejni wolontariusze wyjeżdżają do Afryki, Azji, Europy Wschodniej i Ameryki Południowej. Pracują jako wychowawcy, nauczyciele dzieci i młodzieży, budują szkoły, biblioteki i studnie, leczą oraz szkolą kadry. Przede wszystkim jednak wyjeżdżają, by dawać świadectwo chrześcijańskiego życia osoby świeckiej. Już blisko 400 osób z SWM pracowało na misjach w ponad trzydziestu krajach świata. W Wioskach Świata dzielą się swoim doświadczeniem misyjnym.

Podczas warsztatów dla grup szkolnych w różnym przedziale wiekowym, dzięki opowieściom wolontariuszy, pokazom multimedialnym i grom symulacyjnym uczniowie odkrywają misyjną rzeczywistość. Mogą jej także dotknąć i poczuć grając na instrumentach, przymierzając stroje, czy wykorzystując eksponaty do wykonywania różnych zadań.

Wioski Świata to nie tylko miejsce dla dzieci i młodzieży szkolnej, to wspaniała możliwość rodzinnego spędzenia czasu w weekend, na wspólnym poznawaniu świata. Każdy

może znaleźć coś dla siebie. Starszych z pewnością zainteresuje konstrukcja igloo oraz pięknie wyposażonej jurty mongolskiej. Młodzi chętnie zagrają na afrykańskich bębnach, dosiądą wielbłąda, czy wydoją jaka. Zarówno mniejsi jak i więksi podróżnicy mogą zrobić sobie zdjęcie w andyjskiej scenerii i tradycyjnych ponczach. Trzeba jednak uważać, by nie dać się opluć lamie stojącej u stóp andyjskiego wzgórze.

Prócz bogatej oferty edukacyjnej na terenie Wioszek Świata jest możliwość zorganizowania imprez okolicznościowych oraz urodzin, w trakcie których dzieci pod opieką animatora mogą przeżyć niezapomnianą podróż dookoła świata.

Na koniec wyprawy można zrobić zakupy w Sklepie z Misją. Czeka tam aromatyczna kawa i czekolada prosto z Etiopii, kolczyki z pachnącej skórki pomarańczy, czy oryginalne peruwiańskie grzechotki i flety. Dochód ze sprzedaży tych wyjątkowych przedmiotów jest przeznaczony na wsparcie placówek misyjnych.

W Wioskach Świata akcje oraz wszelkie działania służą edukacji i ewangelizacji w codzienności, by mówić o tych najuboższych i najbardziej potrzebujących, jak najwierniej pokazując ich rzeczywistość. Organizowane spotkania i warsztaty służą nie tylko uświadomieniu i budowaniu postawy empatii i zrozumienia, ale też konkretnemu wsparciu działalności misyjnej poprzez zaangażowanie odwiedzających.

Zapraszamy na [www.wioskiswiata.org](http://www.wioskiswiata.org)

MARTA WĘGRZYN

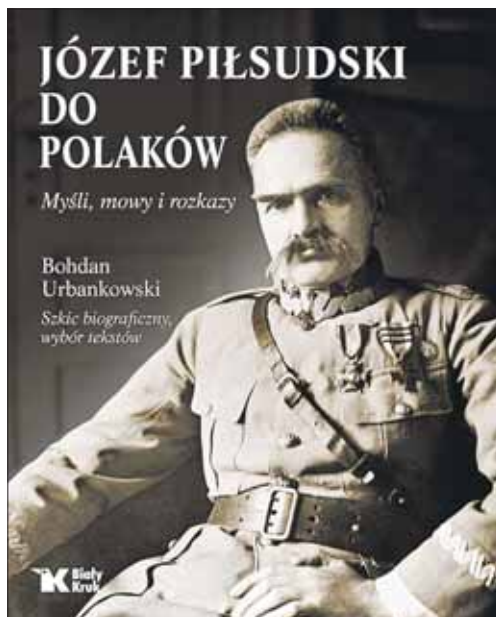


# Myśli i sentencje Marszałka w książce zebrane

**B**yć zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska”, „Polska to obwarzanek: Kresy urodzajne, centrum – nic”, „Bo ni z tego ni z owego mamy Polskę na pierwszego” – te cytaty z marszałka Piłsudskiego zna chyba każdy. Ale konia z rżędem temu, kto zna na przykład takie: „Polacy okazali się kamieniem pleśnią pokrytym, a nie ładunkiem dynamitu”, „W nieszczęściu, w walce kształcą się charaktery. W nieszczęściu i walce człowiek się uczy” lub: „Pokora i uległość tylko do wzmocnienia i utrwalenia niewoli prowadzi”.

Więcej takich mało znanych wypowiedzi Marszałka znajdziemy w wydanej niedawno przez Białego Kruka książce „Józef Piłsudski do Polaków”. To zbiór wypowiedzi, cytatów i „złoty myśli” Komendanta zebranych przez dr. Bohdana Urbankowskiego, pisarza i publicystę, autora biografii Piłsudskiego. W ciągu wielu lat swoich badań nad postacią i dorobkiem Marszałka, autor zgromadził zbiór wypowiedzianych przez niego zdań, opinii i poglądów, które następnie – opatrzywszy źródłowymi przypisami – przedstawił w formie książkowej. Książka nosi podtytuł „Myśli, mowy i rozkazy”, bo stamtąd właśnie dr Urbankowski czerpał Marszałkowe wypowiedzi. Ale nie tylko stamtąd. Sięgnął też do książek napisanych przez Piłsudskiego, wywiadów, jakich udzielił, listów, jakie wysłał do swoich przyjaciół, krewnych i współpracowników, a także książek o Piłsudskim napisanych przez ludzi, którzy mieli okazję się z nim zetknąć.

Tak wyszukane krótsze wypowiedzi ułożono tematycznie, grupując je w rozdziałach



poświęconych m.in. Polsce i Polakom, caratowi i jego dziedzictwu, socjalizmowi oraz wojskowości. To tam właśnie znajdziemy wszystkie najbardziej znane sentencje Marszałka, te zacytowane na wstępie, ale też takie: „Polacy chcą niepodległości, lecz pragnęliby, aby ta niepodległość kosztowała dwa grosze i dwie krople krwi”, „Polacy mają w sobie instynkt wolności. W Polsce nie można rządzić terrorem” czy: „Umilowanym stanem Polaków jest niezdecydowanie”.

Część druga książki to obszerniejsze fragmenty pism, mów i rozkazów Marszałka. Znalazły się tutaj tak znane jego teksty, jak: wydany

w krakowskich Oleandrach rozkaz do Związków i Drużyn Strzeleckich, odezwa do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego czy przemówienie wygłoszone podczas pogrzebu Juliusza Słowackiego na Wawelu. Ale są także mniej kojarzone: listy do Feliksa Perla i Romana Dmowskiego, rozkaz wydany z okazji setnej rocznicy śmierci Napoleona czy przemówienie na bankiecie w Wiedniu w 1916 r. Z nimi również warto się zapoznać.

Lektura cytatów Marszałka może przynieść sporo satysfakcji. Piłsudskiemu przypisywano duży talent literacki, co może jest przesadą, niemniej miał on umiejętność formułowania wypowiedzi, które łatwo stawały się „skrzydlatymi zdaniem” i awansowały do rangi narodowych sentencji. Prócz myśli i mów Piłsudskiego znajdziemy w książce obszerny szkic poświęcony jego postaci i działalności, napisany z werwą i znajomością rzeczy przez Bohdana Urbankowskiego. Tekst wzbogaca 75 ciekawych i starannie dobranych ilustracji (niektóre rzadko publikowane). Album wydano z okazji przypadającej w tym roku 150. rocznicy urodzin Marszałka.

PAWEŁ STACHNIK

*Józef Piłsudski do Polaków. Myśli, mowy i rozkazy, szkic biograficzny i wybór tekstów:* Bohdan Urbankowski, Biały Kruk, Kraków 2017.

Cena det. 69 zł + koszty wysyłki  
Zamówienia: Wydawnictwo Biały Kruk,  
ul. Szwedzka 38, 30-324 Kraków.  
Tel: 12 260 32 40, 12 260 32 90,  
12 254 56 02,  
e-mail: marketing@bialykruk.pl

## Bogactwo szatwii!

**Oryginalne, wielokrotnie wyróżnione, znane na świecie są cukierki szatwiowe firmy Reutter!**

- ✓ poprawiają funkcjonowanie gardła i krtani.
- ✓ odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych.
- ✓ zawierają wysokiej jakości składniki.
- ✓ cukierki szatwiowe firmy Reutter w milionach ust na świecie.
- ✓ dla całej rodziny!

**Reutter ponad 100 lat zaufania!**

PRODUKT Roku: 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016

## Żeń-szeń i Imbir - dobroczynne korzenie!

**Cukierki Żeń-szeniowo-Imbirowe z ekstraktami: żeń-szenia i imbiru**

Reutter

**Żeń-szeń:**

- ✓ wzmacnia organizm, dodaje energii, moc na noc,
- ✓ pobudza mózg do pracy i koncentracji,
- ✓ zwiększa odporność na stres,
- ✓ przyjazny dla zawodowych: kierowców, sportowców, i.t.p.,

**Imbir:**

- ✓ wspiera odporność organizmu,
- ✓ korzystny przy kaszlu, gorączce, grypie, przeziębieniu,
- ✓ wspomaga przemianę materii,
- ✓ poprawia wygląd skóry,
- ✓ miły zapach w ustach.



Cukierki Szatwiowe



Cukierki Żeń-szeniowo-Imbirowe

# Poradzić sobie z cierpieniem

**B**ól, cierpienie, nierzadko samotność, a do tego zamknięte przychodnie, długie terminy, kolejki, drogie leki i brak nadziei na zmianę. 11 lutego Kościół w sposób szczególnie pamięta o ludziach chorych.

Światowy Dzień Chorego ustanowił nasz Rodak – Ojciec Święty Jan Paweł II w liście z 13 maja 1992 r., skierowanym do ówczesnego przewodniczącego Rady Duszpasterstwa Służby Zdrowia kardynała Fiorenzo Angelini. Miało to miejsce w 75. rocznicę objawień fatimskich i 11 rocznicę zamachu na jego życie. Papież zapowiedział, że dzień ten będzie obchodzony co roku 11 lutego. To dzień, w którym Kościół katolicki wspomina pierwsze objawienie Matki Bożej z Lourdes. Papież wybrał to święto nieprzypadkowo, gdyż właśnie z Lourdes łączy się najwięcej cudownych uzdrowień i w związku z tym miejsce to uważane jest za duchową stolicę wszystkich chorych i cierpiących.

## Lourdes – miejsce nadziei

To chyba najbardziej znane miejsce objawień Matki Bożej na świecie. Tutaj, 11 lutego 1858 r. w Grocie Massabielle mała Bernadetta Soubirous doznała objawień Matki Bożej. Dziś mieści się w niej figura Matki Bożej z napisem: „Jestem Niepokalane Poczęcie”, która została poświęcona w 1864 r. W środku grotty znajduje się źródło wody, które wytrysnęło podczas objawień.

Zarówno grotta, w której ukazywała się Maryja, jak i okolice, gdzie wybudowano trzy bazyliki, uważane są przez wiernych za szczególne miejsca modlitwy i spotkania z Bogiem. Przybywają oni z najodleglejszych miejsc na ziemi, aby doświadczyć osobiście tej mocy i nadziei, z której Lourdes słynie na całym świecie. To tutaj płyną łzy bólu, samotności, cierpienia, ale także łzy radości i wielkiego szczęścia.

Najliczniej do Lourdes przyjeżdżają cierpiący, chorzy, kalecy i niepełnosprawni. Z pewnością przyciągają ich do tego miejsca świadectwa licznych uzdrowień, spośród których około stu specjalna komisja kościelna uznała za znaczące, a kilka za cudowne. Każdy chory ma nadzieję, że zostanie, jeśli nie uzdrowiony, to umocniony, że znajdzie pomoc i ukojenie swojego cierpienia. I rzeczywiście, liczni pielgrzymi przyznają, że dzieje się z nimi coś niezwykłego: doznają poruszenia serca, sumienia, albo rozjaśnienia im się umysł i znajdują wyjście z trudnej sytuacji.

## Papieska wrażliwość

Jan Paweł II nie potrafił przejść obojętnie obok cierpiących. Całemu światu znana była wyjątkowa troska Ojca Świętego właśnie o ludzi cierpiących. Papież często kierował do nich słowo pocieszenia i umocnienia, prosił ich o modlitwę w różnych intencjach, wierząc, że mają oni szczególne względy u Boga i potrafią uprosić u Niego wiele łask. Widok ludzi



Jan Paweł II w rzymskim szpitalu

FOT. ARCHIWUM O. STANISŁAW WISOCKI O. CARM

zmagających się z bólem budził Jego wzruszenie i współczucie. W dniu jubileuszu chorych w 2000 roku w Rzymie zwrócił się do nich z następującymi słowami pociechy: „Niektórzy z was przykuci są od lat do łoża boleści: proszę Boga, ażeby dzisiejsze spotkanie przyniosło im nadzwyczajną ulgę fizyczną i duchową”. W tej samej homilii dodał także: „Cierpienie i choroba są częścią tajemnicy człowieka na ziemi... Pragnę, aby ta wzruszająca koncelebra była dla wszystkich, chorych i zdrowych, okazją do zastanowienia się nad zbawczą mocą cierpienia”. W tych słowach Papież ukazał nie tylko psychologiczny czy religijny, ale również teologiczny wymiar cierpienia. Uznał, że wprawdzie należy walczyć z chorobą, ponieważ zdrowie jest darem Bożym, gdy jednak cierpienie zapuka do drzwi – trzeba je przyjąć. Kluczem do papieskiego rozumienia cierpienia jest krzyż Chrystusa. Od momentu śmierci Pana Jezusa każde cierpienie może nabrać sensu, który czyni je szczególnie cennym. Może być ofiarowane za bliźnich, może przemieniać tego, kto go doświadcza.

## Do chorych

W liście ustanawiającym Światowy Dzień Chorego Ojciec Święty napisał: „Podjąłem decyzję ustanowienia Światowego Dnia Chorych, który będzie obchodzony 11 lutego każdego roku w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes. Podobnie jak 11 lutego

## Litania do Matki Bożej w Lourdes

Kyrie, elejson. Chryste, elejson.

Kyrie, elejson.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Najświętsza Panno w Lourdes objawiona, módl się za nami.

Najświętsza Panno pokutę zalecająca,

Najświętsza Panno, uzdrawiające źródło wskazująca,

Najświętsza Panno potwierdzająca Swe Niepokalane Poczęcie,

Niepokalana Córo Boga Ojca,

Niepokalana Matko Syna Bożego,

Niepokalana Oblubienico Ducha Świętego,

Niepokalana Świątynio Trójcy Przenajświętszej,

Niepokalane odzwierciedlenie Mądrości Bożej,

Niepokalana Jutrzenko sprawiedliwości,

Niepokalana Arko Przymierza,

Niepokalana Dziewico krusząca głowę węża piekielnego,

Niepokalana Królowo nieba i ziemi,

Niepokalana skarbnico łask Boskich,

Niepokalana drogo do Jezusa wiodąca,

Niepokalana Dziewico wolna od grzechu pierwotnego,

Niepokalana bramo niebios,

Niepokalana Gwiazdo morza,

Niepokalana Matko Kościoła świętego,

Niepokalane źródło wszelkich doskonałości,

Niepokalana przyczyno naszej radości,

Niepokalany wzorce wiary,

Niepokalane źródło Bożej miłości,

Niepokalany znak naszego zbawienia,

Niepokalane światło Aniołów,

Niepokalana nauczycielko Apostołów,

Niepokalana chwało Proroków,

Niepokalana potęgą Męczenników,

Niepokalana opiekunko Wyznawców,

Niepokalany wzorce dziewiczej czystości,

Niepokalana radości ufających Tobie,

Niepokalana obrońco grzeszników,

Niepokalana pogromicielko wszelkiego zła,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

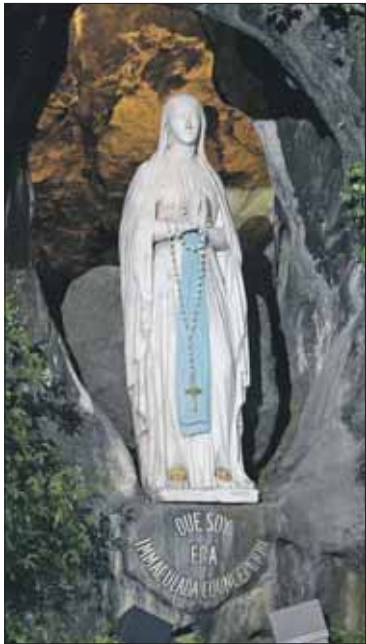
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

## Módlmy się:

Matko Najświętsza słynąca w Lourdes wielkimi łaskami, przez dobroć, jakiej dajesz tyle dowodów w tym wybranym miejscu, błagamy Cię pokornie, uprosz nam wszystkie cnoty, aby nas uświęciły oraz wyjednaj nam zupełne zdrowie duszy i ciała i dopomóż, abyśmy go użyli na chwałę Boga, dla dobra bliźnich i zbawienia duszy.



FOT. EUKASZ KORZENIOWSKI

1984 r. ogłosiłem list apostolski o chrześcijańskim znaczeniu cierpienia ludzkiego, a w rok później ustanowiłem Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, tak też uważam za wymowne wybranie tej daty dla obchodzenia Światowego Dnia Chorego". Papież chciał w ten sposób podkreślić rolę Maryi jako Uzdrowicielki Chorych i Lourdes jako miejsca, w którym od początku Jego objawień w 1858 roku po dziś dzień dochodzi do wielu uzdrowień. Co roku Ojciec Święty wydawał okolicznościowe orędzie na ten dzień.

W Orędziu na X Światowy Dzień Chorego (2002 r.) Jan Paweł II pisał: „Przez swoje cierpienie na krzyżu Chrystus zwyciężył zło i nas też uzdolnił do pokonania go. Nasze cierpienia nabierają znaczenia i wartości, gdy są zjednoczone z Jego cierpieniem. Jako Bóg i człowiek Chrystus wziął na siebie cierpienia ludzkości, w Nim zatem także ludzkie cierpienie zyskuje odkupieńczy sens. Przez to zjednoczenie człowieczeństwa z Bóstwem, cierpienie rodzi dobro i zwycięża zło. Wyrażając głęboką solidarność z wszystkimi, którzy cierpią, modlę się gorąco, aby obchody Światowego Dnia Chorego stały się dla nich opatrnościowym doświadczeniem, które ukaze nowy sens ich życia.

Wiara uczy nas szukać ostatecznego sensu cierpienia w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Chrześcijańska odpowiedź na cierpienie i ból nigdy nie jest bierna. Przynaglany przez chrześcijańskie miłosierdzie, znajdujące

najwyższy wyraz w życiu dziełach Jezusa, który „przeszedł (...) dobrze czyniąc” (Dz 10, 38), Kościół idzie do chorych i cierpiących, niosąc im otuchę i nadzieję.

Nie jest to zwykły akt dobroczynności, ale działanie motywowane współczuciem i troską które każe otoczyć chorych opieką i ofiarnie im służyć. Wymaga to bezinteresownego daru z siebie złożonego innym, zwłaszcza cierpiącym.

Ewangeliczna przypowieść o Dobrym Samarytaninie bardzo trafnie wyraża najszlachetniejsze uczucia i postawę człowieka, który spotyka bliźniego cierpiącego i potrzebującego pomocy. Dobrym Samarytaninem jest każdy, kto się zatrzymuje, aby zatroszczyć się o tych, którzy cierpią. (...) Modlę się, aby Maryja, Uzdrowienie Chorych, nadal otaczała miłością i opieką wszystkich zranionych na ciele i duszy oraz wstawiała się za tymi, którzy się nimi opiekują. Niech nam pomaga jednocześnie nasze cierpienia z cierpieniami Jej Syna, gdy z radosną nadzieją zbliżamy się do zbawienia w domu Ojca”.

**Poradzić sobie z cierpieniem**

W każdym z nas tkwi strach przed cierpieniem, bólem, chorobą. Zazwyczaj akceptujemy istnienie śmierci w naszym życiu, ale chcielibyśmy, żeby z umieraniem było ładnie, lekko, szybko i w takim czasie, który nam by odpowiadał. Tymczasem zawsze jest za wcześnie, nie w porę, nie teraz. Bardzo trudno jest tak stanąć w prawdzie przed samym sobą i znaleźć odpowiedź na pytanie: Czy ja już umieram? Co ze mną będzie? Dlaczego ja tak cierpię? Za co mnie to spotyka? Co będzie z moimi dziećmi, wnukami, z moim domem, pracą? Dlaczego to takie trudne?

Tymczasem Pan Bóg dopuszcza cierpienie, chorobę, śmierć. Dlaczego? To Jego tajemnica. A my jesteśmy za mali, aby to zrozumieć. Po ludzku choroba i cierpienie nie mają żadnego sensu. Kiedy jednak popatrzymy na Bożego Syna, który także cierpiał i w wielkich męczarniach umierał, to łatwiej jest przyjąć i zaakceptować swój ból.

Nie ma prostych rad i tanich zapewnień dla chorych i ich bliskich, chociaż dziś wiele osób oczekuje szybkich rozwiązań i profesjonalnych „poradników od wszystkiego”. Inaczej reaguje

osoba, która oczekuje na operację wyrostka, a inaczej ktoś chory terminalnie. Pojawiają się emocje, pytania, wątpliwości. Emocje zazwyczaj dotyczą naszego indywidualnego podejścia do życia, chorowania czy umierania. Pytania i wątpliwości są uzależnione od oczekiwań osób chorych i ich rodzin. Nie ma tu prostych rozwiązań. Dlatego ważne są nasze zasoby wewnętrzne: wiara, nadzieja, ufność w Bożą Opatrzność.

**Dzień chorych dla... zdrowych**

Lansowany dzisiaj i modny jest styl bycia młodym, silnym, wysportowanym i sprytnym. Do dobrego tonu należy mówienie tylko o sukcesach, o dobrobycie i posiadaniu. Nie ma miejsca dla porażki, choroby, niesprawności, itp. A gdy przychodzi choroba? Przecież dar zdrowia nie jest dany raz na zawsze i nie każdemu. Jakie więc znaczenie ma Światowy Dzień Chorego dla ludzi cieszących się pełnią zdrowia? Może ma im nade wszystko przypomnieć o chorych, cierpiących, niepełnosprawnych? Może ma uświadomić słabość ludzkiego ciała? Może ma pokazać, że tak naprawdę nie

rozumieją cierpienia, a w związku z tym nie mają prawa wypowiadać się w imieniu ludzi chorych? Z pewnością jest to dzień, w którym mamy okazję nauczyć się większej pokory wobec cierpienia i wdzięczności za dar zdrowia.

Światowy Dzień Chorego to również przypomnienie wielu problemów, z jakimi borykają się nasi cierpiący rodzice, współmałżonkowie, dziadkowie, rodzeństwo, dzieci. Powinien być więc momentem zastanowienia, nad tym, co możemy zrobić, aby ich życie stało się pełniejsze, barwniejsze, szczęśliwsze. Czasem wystarczy tak niewiele: dobre słowo, uśmiech, życzliwy gest, obecność, rozmowa. W Ewangelii św. Mateusza Pan Jezus pyta, dlaczego nie odwiedziliśmy Go, gdy był chory. Osoby przeżywające swe cierpienie oczekują zainteresowania ich sprawami, empatii, autentyczności, wiedzy oraz szczerości. Chorzy uczą nas być dobrymi, dają nam szansę służby Chrystusowi, który powiedział: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

JOANNA KIELAR

## Rekolekcje z Postem Daniela

wg dr Ewy Dąbrowskiej  
w Archidiecezjalnym Domu Rekolekcyjnym  
im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Zaborówcu k. Włoszakowic



\*

Rekolekcje pogłębione przez post warzywny jako droga do zdrowia fizycznego i duchowego

**ZAPRASZAMY:**

- udręczonych problemami zdrowotnymi (choroby serca, krążenia, nadciśnienie, otyłość, cukrzyca, rzs, choroby zwyrodnieniowe stawów, schorzenia układu pokarmowego, grzybica, niska odporność i wiele innych)
- zainteresowanych profilaktyką zdrowia, racjonalnym żywieniem i roztroprnym stylem życia
- potrzebujących odpoczynku, wyciszenia, pomocy duchowej
- pragnących przeżyć post w atmosferze radości
- oczekujących na spotkanie z Bogiem przebaczącym i uzdrawiającym

**PEŁNA INFORMACJA I ZAPISY**

tel. (61)8798-892, 607-239-047, 516-075-118, 506-521-018  
e-mail: zaborowiec@op.pl [www.zaborowiec.pl](http://www.zaborowiec.pl)

**Terminy w 2017r.**

11.09-21.09  
02.10-12.10  
06.11-16.11

## Jedyne takie miejsce – salezjańskie oratorium w San Lorenzo



**S**an Lorenzo to miasteczko położone w peruwiańskiej dżungli, gdzie od 16 lat pracują salezjańscy misjonarze. Zgodnie z charyzmatem ks. Bosko ich zadaniem jest w dużej mierze troska o młodzież i dzieci. To właśnie z myślą o nich stworzyli przy parafii Oratorium (salezjańską świetlicę) "Don Bosco". Szybko wybudowali boisko i sale do gier, a młodzież każdego popołudnia licznie zaczęła przybywać do nowego centrum. Każdy ma w oratorium swoje miejsce. Na starsze dzieci czekają gry planszowe i zabawy sportowe, na młodszych klocki i lalki. Dla tych najmniejszych w roku 2010 został wybudowany "Ogródek Michała Magone" ze zjeżdżalniami, huśtawkami i torem przeszkód. Wieczorami brama oratorium otwiera się dla najstarszej młodzieży – to czas warsztatów tańca, rękodzieła, języka angielskiego i wielu innych... Wolontariusze zawsze mają dla młodzieży jakieś ciekawe propozycje. Jest też czas na rozmowy, śmiech, chwile radości oraz na podzielenie się problemami i troskami. Można by pomyśleć, oratorium jakich wiele w różnych miastach, ale... dla kilkudziesięciu małych mieszkańców dżungli jest ono jedyne na świecie!

Ponieważ w ostatnich latach miasto bardzo się rozrosło, na peryferiach zostały wybudowane 4 kaplice: Monzantes, Las Flores, Carabanchel

i La Unión. Przy każdej z nich także powstały oratoria, gromadzące dzieci i młodzież z okolicy, która nie może uczęszczać do parafialnego centrum. Jest to duże wyzwanie, zwłaszcza dla wolontariuszy prowadzących tam zajęcia, jednak owoce tej pracy są widoczne. W tym roku w katechezach oraz półkoloniach dla najuboższych uczestniczyło 140 dzieci.

Obecnie domek mieszczący jedną ze świetlic wymaga odbudowy. Jeden z nich grozi zawaleniem, w drugim konieczna jest wymiana dachu i niektóre drewniane kolumny. Dlatego misjonarze zwrócili się z prośbą o pomoc w remoncie, aby dzieci mogły się spotykać w bezpiecznym miejscu.

Oprócz ewangelizacji młodych Salezjanie prowadzą działalność misyjną także na innych polach. Terytorium parafii obejmuje ok. 22 tys km kw. Pracuje tutaj trzech Salezjanów: ks. Martín Quijano, Peruwiańczyk, nowy dyrektor i proboszcz, który niedawno zastąpił na tym stanowisku ks. Romana Olesińskiego (Polaka, który pracował tutaj 16 lat), Hiszpan José Gallego – koadiutor (brat zakonny) oraz ks. Józef Kamza – Polak odpowiedzialny za duszpasterstwo 4 plemion indiańskich (Awajun, Shawi, Kandozi i Chapra) zamieszkujących na terenie parafii.

Misjonarze prowadzą duszpasterstwo w mieście – San Lorenzo, które w ostatnich

latach przeżywa gwałtowny i niekontrolowany rozwój. Mają do obsłużenia 4 kaplice na peryferiach oraz kościół parafialny w centrum. Misjonarze prowadzą ewangelizację wśród Indian zamieszkujących wioski położone nad głównymi rzekami – Marañon, Morona i Pastaza oraz ich dopływami. Oznacza to wielogodzinne podróże łódkami i motorówkami by dotrzeć do ok. 180 wiosek, których mieszkańcy czekają na Słowo Boże. Do tego dochodzi wspomniane już duszpasterstwo młodzieżowe. Od kilku lat misjonarską ekipę uzupełniają wolontariusze SWM. W tym roku będzie ich aż czwórka – Ewelina i Asia, które będą prowadziły oratorium w mieście i na jego obrzeżach oraz małżeństwo Paulina i Bartek, którzy będą wspierać misjonarzy w działalności ewangelizacyjnej na wioskach.

Pracy jest więc bardzo dużo i nie jest ona łatwa. Upał, długie godziny spędzone w podróży, ale każdy, kto miał okazję być w tym miejscu wie, że warto! Włącz się w to piękne dzieło i spraw, aby nadal mogło się rozwijać.

Wpłaty można dokonywać na konto: Bank PEKAO S.A. 17 1240 4533 1111 0000 5423 3120 z dopiskiem Remont oratorium w San Lorenzo.

DOMINIKA OLIWA-ŻUK  
www.swm.pl



# Małżeństwo

**Jak odkryć powołanie do życia we wspólnocie małżeńskiej i rodzinnej? Czy jest to konieczne? Przecież małżeństwo i rodzina wydają się tak oczywiste.**

**B**óg jest miłością i dlatego jest On podstawą i oparciem dla wszystkich innych więzi miłości. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, iż „powołanie do małżeństwa jest wpisane w samą naturę mężczyzny i kobiety, którzy wyszli z ręki Stwórcy”. Znaczy to, iż Bóg już na samym początku wpisał w serce mężczyzny i kobiety potrzebę i powołanie do miłości.

Zamysłem Bożym już u początku dzieła stworzenia było powołanie człowieka do istnienia z miłości i powołanie go do miłości. W Księdze Rodzaju czytamy opis stworzenia. Bóg stworzył świat, a potem mężczyznę. Pozostawił go samego we wspaniałym, pięknym ogrodzie. Ale mężczyzna nie czuł się szczęśliwy, ponieważ nie znalazł pomocy odpowiedniej dla siebie. Wtedy Pan Bóg powiedział: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” (Rdz 2,18).

Bóg stworzył kobietę, a mężczyzna wyraził swą radość słowami: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (Rdz 2,23).

Bóg chciał, by byli we dwoje i by stanowili jedno. „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24).

Cechą szczególną powołania małżeńskiego jest to, iż jest ono skierowane do dwojga ludzi i przyjęte oraz realizowane także przez dwoje. Bóg powołuje małżonków do szczególnego uczestnictwa w swej miłości, ale także do wolnej i odpowiedzialnej współpracy



FOT. GABRIELA OZOG

w przekazywaniu życia. Dlatego droga powołania małżeńskiego nie jest łatwa, gdyż bierze się odpowiedzialność nie tylko za swoje uświęcenie, ale także za uświęcenie drugiego człowieka: żony czy męża i dzieci.

Małżeństwo to miejsce, gdzie rozwija się nowe życie, tu jest przyjmowane i wychowywane. Jednak otwartość na dar życia to cecha, która nie jest dziś popularna nawet u małżonków deklarujących katolicyzm.

Pięknym przykładem kochającego się małżeństwa są święta Joanna Beretta Molla i Piotr Molla. Byli małżeństwem od 1955 do 1962 roku. Był to stosunkowo niedługi okres, ożywiany pełną pasją miłością do siebie i do Chrystusa. Świadczy o tym obfita korespondencja, którą między sobą wymieniali. Listy obojga małżonków są przekonującym dowodem na to, że droga do świętości niekoniecznie prowadzi przez klasztory czy posługę kapłańską, ale może wic się pośród świata: prowadzi przez zaangażowanie w pracę, pełnię miłości, poświęcenie wychowaniu i wykształceniu dzieci.

Często jeszcze będąc dziećmi zastanawiamy się, jak będzie wyglądała nasza rodzina. Czy będzie podobna do tej, z której wyrosliśmy, czy całkiem inna, różna? Ważną rolę pełnią tu doświadczenia związane z małżeństwem i rodziną, które przeżywamy w najbliższym otoczeniu.

Ogromną rolę w budowaniu przyszłego małżeństwa pełni okres narzeczeństwa. Chodzi tu przede wszystkim o to, aby ze sobą szczerze rozmawiać, nie bojąc się pokazać swoich wad i braków. Bez prawdziwego poznania nie można później stworzyć dobrze funkcjonującego małżeństwa i rodziny. Trzeba rozmawiać o wszystkim, od zwykłych codziennych spraw i sytuacji, do sposobu patrzenia na życie duchowe, by później nie było rozczarowań. Ktoś powiedział, że narzeczeństwo to czas budowania mostów, po których później, w małżeństwie, można do siebie wracać. To również czas pracy nad sobą, swoim charakterem, poznawania swoich reakcji w określonych sytuacjach itp.

Niezmiernie ważne w tym wszystkim jest też trwanie na modlitwie o dobrą narzeczoną czy dobrego narzeczonego, a później o dobrą żonę czy męża. Dobrze przeżyty czas poznawania siebie, to także czas spędzony na modlitwie wspólnej. Można śmiało stwierdzić, że wtedy właśnie się poznajemy i otwieramy nie tylko na Boga, ale także siebie wzajemnie.

Zacytuję fragment Pamiętników Adama i Ewy Marka Twaina, by przywołać pełną troski o Adama wypowiedź Ewy, która padła po czterdziestu latach ich wspólnego życia:

„Modłę się o to, abyśmy zeszedli z tego świata razem – to pragnienie nie zniknie z tej ziemi – lecz przetrwa w sercu każdej kochającej żony po kres dni, i nazwą je moim imieniem. Lecz jeśli jedno z nas musi odejść pierwsze, modłę się, abym to była ja; gdyż on jest silny, a ja słaba, nie jestem mu tak niezbędna, jak on mnie – życie bez niego już nie będzie życiem, jak je zniosę? Ta modlitwa jest również nieśmiertelna i tak długo będzie zanoszona, jak długo przetrwa mój ród. Jestem pierwszą żoną, a ostatnia żona będzie moim odbiciem”.

Ewa odeszła pierwsza, Adam zatroszczył się, by na jej grobie było odpowiednie epitafium, proste, dyktowane przez serce: „Gdziekolwiek była ona, tam był Raj”.

MARIA GŁODEK

## Pierwszorządny dezodorant! Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!

Firma Reutter poleca doskonały dezodorant z krystalicznej skały. Wystarcza aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

**Uwaga! – Nie zostawia plam!  
Testowany dermatologicznie.**

Super Deo to wypróbowany oryginalny dezodorant!

Cena: ok. 17 zł

Firma REUTTER GmbH/ Niemcy



## POLECAMY CZASOPISMA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY!



### Tygodnik dla Najmłodszych „Ola i Jaś”

ul. Kazimierza Wielkiego 18/7, 30-074 Kraków, tel/fax: 12 428-49-10,

e-mail: [prenumerata@olajas.pl](mailto:prenumerata@olajas.pl), [www.olajas.pl](http://www.olajas.pl)

„Ola i Jaś” to tygodnik dla dzieci w wieku przedszkolnym. 16 kolorowych stron zawiera m.in.: opowiadania przybliżające wydarzenia roku liturgicznego, katechezy, cykl przedstawiający ważniejsze wydarzenia z życia św. Jana Pawła II, historyjki z życia rodziny Oli i Jasia, uczące zasad dobrego wychowania i poszanowania dla tradycji rodzinnych, pomoce w nauce czytania i pisania, wiersze, komiksy, zgadywanki, kolorowanki oraz konkursy z nagrodami. W każdym numerze tekturowa wkładka z wycinankami, sklejanekami, gramiami planszowymi, legendami... Raz w miesiącu do tygodnika dołączana jest płyta CD z atrakcyjnymi filmami i zabawami edukacyjnymi. „Ola i Jaś” może być cenną pomocą w realizowaniu religijnego wychowania przedszkolaków i pierwszoklasistów. Co tydzień sylwetki świętych przedstawia ks. bp. Antoni Długosz.



### Miesięcznik dla Dzieci „Dominik Idzie do I Komunii Świętej”

ul. Kazimierza Wielkiego 18/7, 30-074 Kraków, tel/fax: 12 428-49-10,

e-mail: [dominik@wydawnictwoaz.pl](mailto:dominik@wydawnictwoaz.pl), [www.dominik.krakow.pl](http://www.dominik.krakow.pl)

„Dominik”, wydawany od września 2014 r. jako miesięcznik, to pomoc dla katechetów i rodziców w przygotowaniu dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej. Treści opracowywane są przez katechetów z wieloletnim doświadczeniem pedagogicznym, w oparciu o obowiązujące programy nauczania. Do miesięcznika załączane są płyty CD, pomagające utrwalić podstawowe zagadnienia, wkładki z modlitwami i definicjami do zapamiętania oraz dodatek skierowany do rodziców.



### Dwutygodnik Młodzieży Katolickiej „Droga”

ul. Kazimierza Wielkiego 18/3, 30-074 Kraków, tel./fax 12 431-07-24,

e-mail: [prenumerata@droga.com.pl](mailto:prenumerata@droga.com.pl), [www.droga.com.pl](http://www.droga.com.pl)

„Droga” to ambitne, nowoczesne pismo, będące wyzwaniem dla młodych, którzy oczekują czegoś więcej niż proponują komercyjne media „głównego nurtu”. „Droga” pomoże umocnić wiarę, wyjaśni wątpliwości, nauczy szacunku do tradycji narodowej i patriotyzmu. W każdym numerze obszerny, wyczerpujący temat przewodni oraz stałe działy dotyczące wiary, historii najnowszej, problematyki dojrzewania i wychowania do życia w rodzinie.



### Nauczycielom i wychowawcom, a także rodzicom polecamy:

#### Miesięcznik Nauczycieli i Wychowawców Katolickich „Wychowawca”

ul. Kazimierza Wielkiego 18/3, 31-027 Kraków, tel./fax 12 431-07-24,

e-mail: [prenumerata@wychowawca.pl](mailto:prenumerata@wychowawca.pl), [www.wychowawca.pl](http://www.wychowawca.pl)

„Wychowawca” wspiera proces wychowawczo-dydaktyczny szkół poprzez artykuły tematyczne, konspekty lekcji wychowawczych i zajęć profilaktycznych oraz scenariusze teatralne na święta i uroczystości szkolne. „Wychowawca” to czasopismo dla tych, którym zależy na wychowaniu młodego pokolenia do wiary, do miłości i wolności od uzależnień oraz zagrożeń współczesnej cywilizacji. Atutem „Wychowawcy” są praktyczne materiały dla nauczycieli: konspekty lekcji wychowawczych, zajęć świetlicowych oraz integracyjnych, a także scenariusze teatralne uświetniające uroczystości religijne, szkolne i święta patriotyczne.

**Na [www.wychowawca.pl](http://www.wychowawca.pl) dostępne są bieżące i archiwalne wydania „Wychowawcy” on-line. Dostęp do wybranego wydania można uzyskać błyskawicznie, np. wysyłając wiadomość SMS.**

Opisane czasopisma uzyskały pozytywne opinie wielu Księża Biskupów, między innymi ks. bp. Marka Mendyka, Przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski oraz ks. bp. Henryka Tomasika, Przewodniczącego Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży Konferencji Episkopatu Polski. **Można je nabyć w parafiach albo zaprenumerować.**